Nr. 204 Sobota 4 Września 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. - Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencyi p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Nadprokurator Państwa nadał posadę nauczyciela przy szkole w c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie, Feliksowi Fukowi, nauczycielowi szkoły etatatowej w Krośnie.

Rozporządzeniem z dnia 20 sierpnia b. r. l. 15.335, wyznaczyło c. k. Namiestnictwo Morawskie w myśl § 10 ustawy z dnia 29 lutego 1880 D. u. 35 i 36 do ładowania i wyładowywania odżuwaczów, następujące stacye kolejowe: 1. na kolei północnej Cesarza Ferdynanda: Nikolsburg, Neusiedl, Kwassitz, Tlumatschau i Wesskirchen, 2. na Morawsko-Szlązkiej kolei: Sokolnitz, 3. na austryackiej północno-wschodniej: Jarmeritz i 4. na morawskiej granicznej kolei: Hannsdorf.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 30 sierpnia 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Najjaśniejszy Pan w Krakowie.

Kraków, 4 września 5 godzina rano. (*Tel. G. L.*) Najj. Pan wyjechał dziś z Krakowa o godzinie 5 rano. Na dworcu czekali J. E. pan Namiestnik Alfred hr. Potocki z radcą dworu p. Löblem, J. E. p. Marszałek krajowy Ludwik hr. Wodzicki, Prezydent miasta dr. Zyblikiewicz, generał Bienerth, radca namiestnictwa hr. Badeni i dyrektor policyi radca dworu Englisch. Na dworcu zgromadziły się liczne tłumy, które entuzyastycznemi okrzykami żegnały odjeżdżającego Monarchę.

Kraków, 3 września. (*Tel. G. L.*) Prawdziwym szczytem, świetną koroną uroczystości i festynów krakowskich były wczorajsze dożynki i wesele krakowskie. Byłto obraz ludowy, tak nieprześcignionego efektu oryginalnego, wdzięku i poezyi, że śmiało rzec można, iż przeszedł wszystkie najśmielsze oczekiwania, oczarował nietylko cudzoziemców, ale i nas wszystkich, obeznanych z malowniczemi zwyczajami ludu.. Była to zarazem nad wyraz wspaniała i porywająca manifestacya hołdu i miłości dla Monarchy. Wykonanie wszystkich szczegółów programu było wyborne. Rynek oświetlony był rzęsiście, nieprzejrzane tłumy ludu. prawdziwe morze głów, pokrywało całą jego przestrzeń, tylko miejsce dla okrężnego i weselnego orszaku przed pałacem i szpaler dokoła były wolne. Gdy nadciągać zaczęły grupy ludowe, ze szczytów kamienic poczęły padać blaski światła elektrycznego i różnobarwne ognie bengalskie, które oblewając orszak ludowy, już i tak pełen barw i oryginalności, zmieniały grą swoją widok w jakieś fantastyczne, czarujące zjawisko. Najj. Pan wyszedł na balkon witany grzmotem przeciągłych okrzyków. Cały pochód był cudowny i sprawił niewymowne wrażenie; wszyscy byli zachwyceni, Najj. Pan prawdziwie uradowany. Wieniec olbrzymi z kłosów, ustrojony w długie barwne wstęgi, których końce niosły hoże dziewoje, grupa reprezentująca główne rodzaje zboża, rydwan jarzyn i grupa owoców, wóz z snopkami, rydwan żniwiarek, banderyum Krakusów, grupy zmłocków i kosiarzy — wszystko to było prześlicznie ułożone i prawie uwierzyć było niepodobna, że się nie jest w jakiejś operze, przed jakąś olbrzymią feeryą, że to nie teatr, ale widok ludu wiejskiego w szatach, które codziennie nosi, wśród zabawy, która jest jego odwiecznym obyczajem. Jeżeli wrażenie mogło się jeszcze podnieść, to podniósł je orszak weselny, ochoczy, żwawy, wesoły, pełny tej porywającej werwy, tego *brio*, który jeszcze tylko na pewnych zabawach ludowych we Włoszech podczas karnawału spotkać można. Czy znasz ty polskie zapusty? — tak śmiało powiedzieć było można każdemu cudzoziemcowi, co patrzył zachwycony na to nieporównane widowisko. Zapłonęła fontanna brylantowego światła przy ujściu ulicy Grodzkiej i orszak weselny wjechał na rynek. Dodać należy, że to nie było wesele dla formy, dla okazania obyczajów, ale najrzetelniejsze dwa wesela dwóch par wieśniaczych, i że Najj. Pan podarował obu parom młodym po 50 dukatów. Najpierw jechali drużbowie, za nimi wóz z starostami i muzyką, dalej na ustrojonym, w czwórkę dziarskich koni zaprzężonym wozie państwo młodzi, dalej druchny i goście weselni i wóz z muzyką. Orszak ten oblewany ciągle potokami bengalskiego i elektrycznego światła, wśród odgłosu grajków i okrzyków na cześć Najj. Pana, objechał rynek, potem stanął przed Baranami i po oddaniu olbrzymiego korowaju i bryły wielickiej soli, rozpoczął pląsy i śpiewał krakowiaki. Powtarzam, wierzyć się nie chciało, że to nie *tableau* olbrzymie ułożone przez baletmistrza, ale grono wieśniaków i wieśniaczek. Była w tem widowisku serdeczna naiwność, przebijała się zeń cała wrodzona naturalna gracya naszego ludu, cała malownicza oryginalność jego obyczajów. Rzec można, że takiego obrazu ludowego w całej Europie nie znajdzie. Z rynku orszaki dożynkowe i weselne udały się do Sukiennic, gdzie odbyło się ugoszczenie ludu. Wtedy Najj. Pan w towarzystwie p. Namiestnika i wojskowej swej świty ubrany w uniform ułański, wyszedł z pałacu i przez nieprzejrzany tłum wśród nieustającego na chwilę grzmotu okrzyków, pełnych najwyższego uniesienia, udał się pieszo do halli Sukiennic, Halla nabita ludem wiejskiem, biała i czerwona cała od karazyj i sukman, zadrżała od entuzyastycznych okrzyków. Był to wspaniały, bezprzykładny widok. Monarcha bez żadnej straży, przeciskający się wśród kmiotków! Najj. Pan przeszedł całą salę wzdłuż i w poprzek szpalerem tak wązkim, że ledwie dwie osoby obok siebie przejść mogły a Sukiennice grzmiały okrzykami a czerwone czapki krakowskie leciały pod szczyt tej starej kaźmierzowskiej budowy. Najj. Pan stanął pod tronem, przygotowanym dla niego; obie pary nowożeńców zbliżyły się, aby prosić o błogosławieństwo i ucałować Mu stopy. Najj. Pan najłaskawiej pozwalał się zbliżyć do Siebie, na obliczu Jego malowały się radość i żywe wzruszenie. Zabrał głos p. Milieski i w przemowie, w której podniósł uroczystość tej pamiętnej, pięknej chwili, ogłosił, jakiem wianem obdarował Monarcha nowożeńców. Wśród frenetycznych okrzyków nieustannych, Najj. Pan powrócił do pałacu a sciskając dłoń p. Namiestnika z wzruszeniem radośnem dziękował. Trudno mi oddać głębokie wrażenie, jakie ta scena wywołała. Zapał panuje tu nieopisany.

Kraków, 4 września. (*Tel. G. L.*) Na zaproszenie redakcyi *Czasu* zebrali się dziś o godzinie 5 obecni tu z okoliczności pobytu Najj. Pana dziennikarze zamiejscowi na bankiet w hotelu *Victoria*. Między innymi byli tu pp. Koźmian, Szukiewicz, Kłobukowski, Dębicki, Kozłowski, Kleczyński, Glinkiewicz,

4)

NAJAZD NA WSI

Przez
Autora „Kłopotów Starego Komendanta"

II.

(Ciąg dalszy.)

Wypiłem już czwarty kieliszek starego tokaja, a mimo że bronię się jak mogę pan Adolf leje mi piąty.

— To tak samo, jak moja żona. Ile razy wyjeżdżam z domu choćby na parę dni, to takie płacze i pożegnania, jakbym się puszczał gdzieś do Indyi....

— Pokazuje się, że wszystkie kochające kobiety są jednakowe — dorzuca panna Olga.

— A my znowu tak umiemy to cenić....

— O, nie zawsze, nie.... — odzywa się pani Wiktorya — Mój Adolf...

— Zapewne tyran i despota.... hę, bo robi to wszystko, co pani sobie życzy?

— No, a pan do jakiej kategoryi należy? — zapytuje panna Olga, patrząc mi filuternie w oczy. — Nie mamy przyjemności znać pańskiej żony, więc nie możemy nic wiedzieć....

— Ja, proszę pani, jestem jak bawełna. Każda kobieta może robić ze mną, co chce.

— Ho, ho, nie wierzę ja temu, skoro się sam pan przyznaje....

— Bo widzisz Ksawerciu — mówi adwokat, nalewając mi szósty — jest tu na ciebie zamach....

— A i owszem, niech panie uderzają, bardzo proszę — dodaję, całując delikatną rączkę pani Adolfowej; mam bowiem ten nieznośny stary zwyczaj, że niech mi trochę zaszumi w głowie, to zaraz robię się czuły i zalotny....

— Ale daj pokój Witeczku. Państwu zrobi to subiekcyę.... To tak sobie mówiłyśmy, bo doktór, który zna Małe Dołki, zapewniał...

— Dla pań, i kochanego mojego kolegi żadna subjekcya nie może się nazwać subjekcyą... Proszę, i owszem, niech panie dysponują moją osobą, jak chcą....

— A może pańska żona?...

— Moja żona toż samo co i ja...

Skłamałem, bo, o ile ją znam i czytelnicy się sami przekonają, rzecz ma się zupełnie przeciwnie.

Wszyscy troje spojrzeli na siebie, a ja widocznie pod wpływem czy owych sześciu kieliszków, czy czarnych oczek panny Olgi, byłem tak naiwny, że niczego się nie domyślałem i nalegałem energicznie, żeby mi powiedzieli o tym zamachu.

— Na co tu długie ceremonie... Wikcia ma chęć zaprosić się do was na dwa miesiące na wieś — rzecze pan Adolf.

— Boże kochany, choćby na całe lato — odzywam się z zapałem.

— Dasz im dwa pokoiki w murowańcu, też same, w których mieszkał nasz doktor, kiedy bawił u ciebie. Powiada on, że piękniejszego mieszkania i z rozkoszniejszym widokiem w życiu swojem nie widział.... Zachwycony jest tamtejszą okolicą, owemi lasami świerkowemi, kąpielą w rzece, i on to właśnie zwrócił naszą uwagę na twoje Małe Długi....

Teraz dopiero przyszło mi nagle do głowy, że ja to już mam dwie kandydatki do tego murowańca. Dreszcz mię przeszedł od stóp do głowy, i wszystkie sześć kieliszków wina jakby mi kto w jednej chwili wydmuchał z mózgu, a na tego doktora taki byłem dobry podówczas, że byłbym go udusił... Do dziś dnia jeszcze, ile razy go spotkam na ulicy, za ową radę patrzeć nań nie mogę. Tak jest, ja mu do śmierci tego nie zapomnę!...

Zoryentowawszy się nieco, zacząłem tłómaczyć tym paniom, że nie będą miały wygody, że ciotka także obiecała przyjechać, że na wsi nudno a w murowańcu wilgoć — wszystko to nie mogło odstraszyć od zaniechania ułożonej wycieczki, ale przeciwnie, obracało się na moją niekorzyść.... Że ciotka przyjeżdża — to im będzie przyjemniej; że wilgoć — to nic nie szkodzi, a nudno nie może być na wsi. gdzie taki przyjemny, taki miły i dobry gospodarz mieszka (niby to ja). Mówię, że woda nadzwyczaj zimna i bystra — właśnie takiej potrzeba pani Wiktoryi; że dno kamieniste — można kamienie wyrzucić; że kościół o milę — tem lepiej, bo będzie się można przejechać co niedzielę. Słowem, żadna przeszkoda nie zmniejszyła ochoty, a panna Olga oświadczyła, iż piąć się będzie nawet po skałach, gdyż młode Angielki tak samo robią, zwiedzając Szwajcaryę.

Radość tedy była powszechna i zaczęły się dopytywania o rozkład tych pokoi w murowańcu, po ilu schodkach się wchodzi, jak obszerny jest taras, gdzie okna wychodzą. gdzie płynie rzeka, t. k, że musiałem odrysować ołówkiem cały plan mojego dworu i po części całego obszaru Małych Długów, a nawet zapewnić uroczyście, że nie trzeba brać z sobą proszku perskiego....

— Ale gazę do okien weźmiemy i truciznę na muchy.

— Czyż na wsi jest tyle much? — zapytuje z całą naiwnością pani Wiktorya.

— O, jest ich dosyć, niestety....

— Proszę, tego nie myślałam... Ale ja się nie zgadzam na żadne trucizny.... Te papierki z trupiemi główkami, strach we mnie budzą.

— No, to trzeba gazą okna pozasłaniać.

I gazy nie chcę. Raz byłam u jednych państwa znajomych, mieszkających na Wólce, to mi się zdawało, że mdleję, patrząc przez takie okno na ogród. Wie pan co, najlepiej kupimy sobie klapkę skurzaną z kijkiem, pamiętasz Adolfku, jak Wojski z *Pana Tadeusza*, i będziemy polować na muchy....

Dopiero w końcu wieczoru, oświadczył mi pan Adolf, że te panie potrzebują tylko mieszkania, że biorą z sobą kucharkę, i że będą stołować się u siebie.

— Przecież tam musi być jaka kuchnia wolna? — pyta Adolf.

— No, takiej nie ma, ale nasza jest obszerna — mówię już z lepszym humorem, słabo protestując przeciw temu projektowi.

— Naturalnie, alboż nasza Marynia nie może na tej samej kuchni ugotować — dodaje panna Olga. — Cóż my tam potrzebujemy wykwintnego jedzenia. Kobiety nie są tak wybredne jak panowie; dla nas szklanka mleka, jakieś kurczę, kawałek chleba, to dosyć....

Do godziny drugiej po północy trwała ta sielankowa pogawędka między nami, a trwałaby zapewne i dłużej, gdyby nie to, że ja przyzwyczajony na wsi kłaść się spać o dziesiątej, zacząłem tak przeraźliwie ziewać i oczy przymrużać, że aż Adolf zlitował się nademną.

— Dajcież mu już pokój i nie kołatajcie głowy, widzicie, jaki spiący.

Ja się wypieram jak mogę, że nie, ale w trakcie tego, jak mi się nie rozedrą usta rozpaczliwie, to aż pani Wiktorya wytrzeszczyła swoje oczy z obawy, czy nie mam zamiaru jej połknąć. Wypuszczono mię tedy,

Mueldner administrator *Czasu*, dalej Anczyc i Szczepański z Krakowa, Łoziński, Dobrzański, Zajączkowski ze Lwowa, Zathey, Redaktor *Przeglądu Polskiego*, kilku dziennikarzy warszawskich, jeden z Poznania, Wołowski redaktor *Messager de Vienne* z Wiednia, Tissot z Paryża, Smólski z *Deutsche Zeitung*, Frischauer z *Tagblattu*, Wiener ze starej *Presse*, Mendel z *Fremdenblattu* i wielu innych nawet z poza granic monarchii. Razem przeszło 40 osób. Szereg toastów rozpoczął p. Koźmian, który po krótkim wstępie, wypowiedzianym po polsku, przemówił po niemiecku w tym duchu, że jakkolwiek polemika między dziennikami zawsze była i nieustanie, wszyscy jednak reprezentanci prasy zgodni są w uczuciach dla Monarchy, na którego cześć mowca wznosi „Niech żyje!" Okrzyk ten trzykrotnie z zapałem powtórzono. Potem Szukiewicz również po niemiecku wzniósł toast na cześć dziennikarstwa wiedeńskiego, za który podziękował Wiener w dłuższem przemówieniu, miejscami oklaskami przyjmowanem, mianowicie tam, gdzie mówił o tradycyach polskich i o oswobodzeniu Wiednia przez Sobieskiego, bez którego jużby Wiednia nie było. W końcu wzniósł mowca kielich na cześć gościnnej i tak uprzejmej dla dziennikarzy przeciwnych obozów redakcyi *Czasu*. Kłobukowski po francusku wzniósł zdrowie Tissota, Dębicki po francusku z krótkiem wstępem polskim toast na cześć dziennikarstwa w Królestwie polskiem. Zaledwie zdrowie to wychylono, nadszedł telegram z pozdrowieniem od dziennika węgierskiego *Egyertetes*, po którego wysłuchaniu Tissot podziękował za toast, wysławiając polską krainę, jako kraj wolności, nie potrzebujący do utrzymania porządku policyi ani żandarmów, jako kraj narodu wielkiego, rycerskiego, szlachetnego. Toast ten hucznemi obsypano oklaskami. Szczepański mówił o uciśnionem dziennikarstwie polskiem w Poznańskiem, a porównawszy jego położenie z swobodą prasy austryackiej, wzniósł toast na cześć prawdziwej wolności słowa. Nakoniec Zathey krótko przemówił na uczczenie dziennikarzy lwowskich. Wszyscy dziennikarze wiedeńscy są zachwyceni uroczystościami krakowskiemi.

Kraków, 3 września.

× Od czego zacząć? Co pominąć, co podnieść? Jak ugrupować tę masę szczegółów, jak ująć tę obfitość wrażeń? I kiedy pisać — skoro aby pisać, cały dzień trzeba patrzeć, a pół nocy zajął bal wczorajszy?... Chciałbym koniecznie przesłać wam dziś jeszcze list obszerniejszy, bo jutro o 5 godzinie rano wyjeżdżam, i najbliższy mój telegram otrzymanie dopiero z drogi do Kresowic. Bez ładu tedy, urywkami, kreślę te wiersze, w pospiechu największym, bo program dnia tak jest obfity, że nie wiem doprawdy, czy starczy czasu, aby wszystko widzieć. Jeżeli ten pospiech odbije się na moim liście — liczę z góry na przebaczenie.

A tout Seigneur tout honneur! Jak Aryost swego *Orlando furioso* mógłbym zacząć list mój słowami *I cavalier le donne io canto*, i rzeczywiście wypadałoby dać wam obraz dokładny tych rycerskich postaci w wspaniałych strojach, tych pięknych dam, na których śnieżnych szyjach i ramionach świeciły wczoraj brylanty, wyzywając do walki blask najpiękniejszych oczów... Pod pierwszem wrażeniem przesłałem wam dorywczy szkic balu; rzucić mogłem zaledwie kilka rysów najgłówniejszych. Opisać dokładnie ten festyn prawdziwie czarowny swą świetnością i malowniczym urokiem i dziś mi niepodobna — powiem tylko, że to, co pierwsze wrażenie podyktowało mi w depeszy, którą już wczoraj rano otrzymaliście, nie jest przesadą, że bal był rzeczywiście świetny nad wyraz i godny starożytnej, przesławnej stolicy, grodu Wierzynków!

Sukiennice zewnątrz były ślicznie illuminowane. Lampiony i gazowe płomyki, umieszczone z uwzględnieniem głównych linij architektonicznych, oblały blaskiem te poważne mury, które pietyzm dzisiejszego pokolenia tak godnie wskrzesił do nowej świetności. Przed gmachem nieprzejrzana rzesza ludności, w salach balowych tak pełno, ale tak pełno, że to, co się widziało, było okupione najwyższym wysiłkiem. To przepełnienie sal było może jedyną ujemną stroną balu — ale jakże pomieścić tylu gości, tyle deputacyj, tylu dostojników a w końcu i samych gospodarzy tego festynu, mieszkańców gościnnej stolicy? Z tego powodu jasnego obrazu balu skreślić niepodobna — a momenta jego najgłówniejsze podałem wam już telegraficznie.

Malowniczość kostiumów narodowych męzkich i bogactwo toalet damskich olśniewały oczy obserwatora. Ledwie jeden przedmiot uwięził na chwilę uwagę, już sto innych porywało oczy i mijało szybko, aby ustąpić znowuż innym równie pysznym i uroczym. Wyobraźcie sobie kalejdoskop, taki sam, jakim zachwycaliśmy się w dziecinnym wieku, ale tak olbrzymi, jak sale balowe w Sukiennicach, wyobraźcie sobie w nim kilkaset najpyszniejszych kostiumów polskich i najświetniejszych tualet damskich, cały legion malowniczych typów z staropolskiej, rycerskiej przeszłości i cały zastęp kobiet, jaśniejących urodą, obsypanych brylantami, strojnych i wdzięcznych — i pomyślcie, że ten kalejdoskop jest w ruchu, że coraz świetniejsze układa grupy, coraz inne splata figury, coraz innemi mieni się barwami, a pojmiecie wrażenie, jakie to wszystko sprawiło na widzach.

Niewypowiedzianej uroczystości była to chwila, kiedy z rynku wpadły do sal balowych przeciągłe echa okrzyków, jak grzmot daleki albo jak huk morza — to lud witał wyjeżdżającego na bal Monarchę. W jednej chwili utworzono olbrzymi szpaler od schodów aż do sali balowej i przez całą salę i zaległa głęboka uroczysta cisza. Zabrzmiały tony hymnu ludowego, a Najj. Pan, któremu już w pierwszej sali wstępnej przedstawiły się gospodynie balu, wszedł na salę, ubrany w uniform ułański, prowadząc pod ramię Arcyksiężnę Izabellę. Za nim postępował Arcyksiążę Albrecht z panią Namiestnikową Alfredową Potocką, dalej Arcyks. Fryderyk z panią marszałkową Wodzicką, generał-adjutant Mondel z hrabiną Adamową Potocką, generał-adjutant Beck z księżną Czartoryską, Namiestnik hr. Potocki z hr. Kazimierzową Badeniową, prezydent Zyblikiewicz z hrabiną Arturową Potocką. Dalszych par niepodobna mi było spamiętać bo w tej chwili cała uwaga zwróciła się na Najj. Pana, który zatrzymawszy się na środku sali, z upodobaniem oglądał się dokoła, przebiegając wzrokiem kostiumy polskie. Z łaskawą uprzejmością, która tak cechuje dobrotliwego i szlachetnego Monarchę, zwrócił się Najj. Pan najpierw do księżnej Zuzanny Czartoryskiej, a następnie do księżniczki Heleny Sanguszkównej z którą rozmawiał długo, z wesołym uśmiechem na ustach i z wielkiem ożywieniem.

Na dany znak ozwał się poważny, rycerski i smętny zarazem rytm poloneza . . . „Patrzcie, patrzcie młodzi, już to ostatni, co tak poloneza wodzi" — te słowa Mickiewicza możeby wykreślić z *Pana Tadeusza* po takim polonezie, jaki się roztoczył w Sukiennicach przed naszem okiem. Gdy ten wąż połyskujący najżywszemi barwami, iskrzący się od brylantów dam, od złocistych rękojeści karabel, od litych pasów i ziejących blaskiem agraf, egret, guzów sadzonych najdroższemi kamieniami—przemknął się po sali gdy ta przepyszna, wzorzysta wstęga przewinęła się między szpalerami gości balowych, był to widok tak malowniczy, tak oryginalny i wspaniały zarazem, że wszyscy upojeni byli wrażeniem a Najj. Pan z żywem zajęciem i uśmiechem zadowolenia wodził okiem za temi parami, które dały dowód, że jeszcze umiemy „wodzić poloneza."

Po polonezie nastąpił mazur w 24 par. Stanęłoby było 200, gdyby było miejsce. Mazur trwał pół godziny. Prowadził go po mistrzowsku, z elegancyą i fantazyą szczero polską, p. August Gorajski, poseł na sejm krajowy i właściciel dóbr. Najj. Pan bardzo był ucieszony widokiem tańca narodowego, w którym przebija się tak wdzięcznie nasz temperament i żwawa wesołość, a gdy muzyka umilkła, kazał sobie przedstawić pana Gorajskiego i powinszował mu dzielności i zręczności w prowadzeniu mazura. „Najj. Panie, odparł p. Gorayski, tylko tak wyjątkowa i uroczysta sposobność spowodowała mnie do prowadzenia mazura; jako tancerz bowiem wyszedłem już z linii i należę do rezerwy." — „Nie widać tego po panu!" — odparł z łaskawym uśmiechem Najj. Pan.

Około trzech kwadransów na 9 Najjaśniejszy Pan, podawszy ramię pani Namiestnikowej, udał się do przyległych apartamentów, których ściany pokryte były obrazami polskiego pędzla, gdyż, jak wam już donosiłem, sale nieustającej wystawy sztuk pięknych połączone były na czas balu z wielką salą w Sukiennicach. Najjaśniejszy Pan z uwagą przypatrywał się niektórym płótnom, a po dziesięciu minutach opuścił bal, witany na rynku przez zgromadzoną ludność okrzykami pełnemi uniesienia. Przed pałacem pod Baranami okrzyki te grzmiały bez końca i dopiero, gdy prezydent Zyblikiewicz oznajmił, że Najj. Pan udaje się na spoczynek, zaległa cisza zupełna.

W ciągu dnia wczorajszego zwiedził Najj. Pan Jagellonicum, pracownię Matejki, muzeum Czartoryskich, Akademię umiejętności, koszary im. Arcyksięcia Rudolfa, szkołę sztuk pięknych i szkołę żeńską u św. Scholastyki. Mowy, jakiemi przy tej sposobności witano Monarchę i Jego odpowiedzi, tchnące miłościwą życzliwością dla kraju i jego instytucyj, podałem wam drogą telegraficzną — obecnie pozostaje mi tylko dorzucić kilka ciekawych szczegółów o tych odwiedzinach monarszych.

Dom znakomitego mistrza krakowskiego, Matejki, ustroił się świątecznie na cześć Najd. Gościa. Twórca *Bitwy pod Grunwaldem*, jak wszyscy zresztą artyści, jest amatorem, znawcą i zbieraczem starożytnych sprzętów, makat, kobierców; było więc czem ozdobić mieszkanie na przyjęcie Monarchy. Dom Matejki przy floryańskiej ulicy jest małem muzeum, a gospodarz jego sam udekorował sieni i schody. Że to było ładnie, już tedy mówić nie potrzebuję. *Matejko fecit.* Sień i cała klatka schodowa okryte były starożytnemi makatami i haftami, między któremi podziwiałem kilka zabytków pierwszorzędnej wartości i dziwnie pięknego rysunku. Malarz, który przepych akcessoryów posunął niemal do szczytu, na którego płótnach tak cudownie połyskują jedwabie, lśnią złotogłowia, nęcą oko kobierce, aksamity, hafty i adamaszki — pojmiecie, że musi być bardzo wybrednym w doborze tego, co nabywa. Widziałem pracownię Makarta, która kosztownemi dziełami sztuki, zabytkami starożytności i gobelinami reprezentuje wartość dobrego podolskiego klucza, a jeżeli *atelier* twórcy *Karola V* i *Łowów Dyany* przepychem prześciga autora *Kazania Skargi*, to za to mieszkanie mistrza krakowskiego, ciaśniejsze i skromniejsze, a już o wiele piękniejsze ma dziwnie przejmujący wyraz powagi, skupienia i pewnego estetycznego anachoretyzmu. Pracownia Makarta to pyszne mieszkanie Alcybiadesa, co przestał ucinać psom ogony a chce zwrócić na siebie uwagę Ateńczyków świetnemi obrazami; w tych bogatych, fantastycznych komnatach wiedeńskiego artysty wieje tchnienie rozkoszy, wesołości i modnego zbytku; jest tam owa *morbidezza*, która tak cechuje obrazy autora *Katarzyny Cornaro*; przebija się malarz wzięty, co lubi życie i jego przyjemności, w którego *atelier* strzelają z hukiem korki szampańskie, szumią jedwabne suknie pięknych kobiet, żywych modeli owych czternastu rozkosznych towarzyszek Dyany... — u Matejki przeciwnie... Czuć tu wszędzie mistrza z po-

---

obsypując najczulszemi podziękowaniami i grzecznościami, a ja byłem tak dalece już rozespany, żem Adolfa pocałował w ucho zamiast w policzek, a pannie Oldze, która mi świeciła na schodach, gwałtem pakowałem w rękę szóstaka, biorąc ją za pokojówkę. Dopiero znalazłszy się na ulicy, otrząsnąłem się jak student wypuszczony z rekolekcyi i zdążając do hotelu, wymyślałem na czem świat stoi. Czy oni tu wszyscy pofiksowali we Lwowie czy co, że każdy, z kim mam do czynienia, chce na wieś jechać do mnie ... Potrzebna mi ta gromada bab, z całym taborem sług, dzieci, pakunków, grymasów, a zapewne i przyjaciół, którzy ich tam będą odwiedzać... Ja panie dobrodzieju tak krucho stoję w interesach, że ledwo bokami robię, a tu prócz wydatków tylko zakręcenie głowy i to podczas żniwa, kiedy właśnie gospodarz chciałby z jednej pary rąk dziesięć zrobić ...

Medytacya moja i złość, kiedy chodziło o mnie samego, ograniczyła się tylko do subjekcyi i wydatków, ale panie kochany, gdy stanęła mi przed oczami szanowna małżonka — opanował mię strach paniczny. Czytelnicy może myślą, że ja się żony boję, i że to jest jaka sekutnica i zła nad wszelki wyraz. Nie, daję wam słowo. Żona zawsze wie, że ja jestem panem w domu, ale ja sam nie chcę jej robić żadnej przykrości, skoro wiem, że goś i nie lubi, i że formalnie boi się obcych, i że od dwóch lat nie bywamy nigdzie a nigdzie.

Moja Honorata, jak podejrzywam, trochę starsza odemnie, bo do ślubu jakoś z tą metryką trudno było, jest najlepsza w świecie kobieta, dobra matka, dobra żona, a już jako gospodyni to w całej Galicyi równej nie znajdziecie. Jak mnie nie ma w domu, to i do dnia wstanie, i ekonoma obudzi, i służbę zwoła, i do dojenia krów pójdzie sama, i obrok powydaje i wszystko dopilnuje tak samo jak ja. Ale powiedziała sobie, że musimy się wydostać z tych kłopotów, to musimy — więc oszczędza się na każdym kroku, nie ubiera się, nie dospi, nie doje, aby spychać długi i nowych nie robić. Nic dziwnego zatem, że przy tak ciężkiej pracy często zapada na zdrowiu i dostaje szalonego bolu głowy, a czasem jeszcze i coś gorzej .. Wtedy staje się trochę drażliwą, gderze, narzeka a jak jej cobądź powiem, to płacze. Przytem jest trochę zazdrosna, a choć ja, Bóg widzi, nie daję żadnego powodu, to zawsze coś podejrzywa na tej zasadzie, że psu i mężczyznie nigdy nie można zaufać. Dalibóg taką ma o nas opinię.

Z tego powodu, chociaż to niby przypadkiem się dzieje, cały dwór nasz w Małych Długach, jest prawdziwą menażeryą brzydoty niewieściej. Daję słowo same kaleki, garbate, jednookie, kulawe, zezowate, a jeżeli już coś całego — to w wieku bardziej niż kanonicznym. Nawet guwernantkę do dzieci wyszukała gdzieś aż na Szląsku, matronę używającą tabaki i z przewróconą powieką u jednego oka. Gotówem przysiądz, że pani Jarotek już przed dziesięciu laty na urząd była obstalowaną przez moją żonę, gdyż takiego monstrum rzadko gdzie spotkać między ludźmi, chybaby w domu starców kalek.

Oddając mi klucz od numeru, powiada portyer, że tu jakiś pan był wczoraj trzy razy i koniecznie chce się widzieć ze mną.

— A jak się nazywa?

— Mówił coś, ale tak śmiesznie Madrygał czy Madrygała ..

Masz tobie to znowu kandydat na wakacyę do Małych Długów — wesoły bardzo i pocieszny artysta rysownik, zdejmujący widoki krajowe. Obiecałem mu co prawda zeszłego roku, że go zabiorę do siebie, ale teraz ani myśleć.

— On tu ma przyjść o dziesiątej...

— Wyjechałem, powiedz przyjacielu, że wyjechałem do dnia pociągiem...

— I jeszcze jakiś tu człowiek się zgłaszał, zdaje się chce na wieś.

— Wyjechałem, wyjechałem — powtarzam w rozdrażnieniu.

— Ale, jeżeliby pan potrzebował, to moja żona...

— Co? także chce jechać na wieś?

— Nie, tylko ma takiego, co mógłby jechać.

— Ja nie potrzebuję nikogo. Mam już póty amatorów na wieś — nie chcę... odpowiadam idąc na schody...

Do samego świtu nie mogłem już oka zmrużyć. Czy to wino adwokata, czy strach przed żoną, czy też wogóle irytacya z powodu takich zaprosin — dość, że przewracałem się po łóżku i wszystko było mi złe, i poduszka za wysoko i kołdra za krótka, i twardo — aż sąsiad w drugim pokoju zaczął mi wymyślać czego się tak tłukę jak Marek po piekle. Co się zdrzemnę na chwilkę, to widzę jak na dziedziniec w Małych Długach zajeżdżają bryki, powozy, karety a z nich wysiada niezliczone mnóstwo kobiet rożnego wieku i fasonu, a każda uzbrojona wielką szpilką niby to do włosów i wszystkie obcesem na mnie. Żona stoi w ganku i zasłania mię jak może, a one gdzie mogą, to mię tam która kolnie, a najczęściej w tę kieszeń, gdzie mam schowane rekursa do Dyrekcyi finansowej.

— To tak szanujesz moją pracę! — krzyknie mi konsyliarz nad uchem. I ja się budzę z biciem serca i zrywam z łóżka, dając za wygrane spaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ważnem pojęciem o wyższem, narodowem posłannictwie artysty, znać że tak powiem, dantejską surowość, odosobnienie od świata, skoncentrowanie się w sobie samym, mnisze oddanie się pracy nad najwyższemi tematami wielkiego malarstwa..

Ale na miłość Boga nie odbiegajmy od rzeczy.. godzina piąta; jeszcze jedna dygresya, a list nie odejdzie z Krakowa najbliższą pocztą. Sienie domu Matejki, a osobliwie ściany klatki schodowej, oprócz wspomnionych makat i haftów, okryte były cennemi gobelinami i staro-perskiemi dywanami dziwnej piękności i oryginalności wzoru, a cztery pyszne zwierciadła weneckie, w ramach bogato rzeźbionych, istne cacka snycerstwa z czasów odrodzenia, uzupełniały tę malowniczą całość, która tem większy sprawiała efekt, że sień i ciemne schody oświetlone były bladem, łagodnem światłem lamp matowych

Matejko przyjmował Najj. Pana nie w pracowni, ale w salonie, do którego przeniósł trzy szkice nowych swych obrazów historycznych, a mianowicie *Zjazdu Zygmunta I z cesarzem Maksymilianem pod Wiedniem*, dwóch przepysznych, pełnych genialnej siły, wrących bojową wrzawą epizodów z Odsieczy, i *Pruskiego Hołdu*. Dodajmy jeszcze, że w salonie Matejki podziwiać mieliśmy sposobność garnitur starożytnych włoskich mebli z rzeźbami i *intarryami* nadzwyczaj misternej i pięknej roboty.

Najj. Pan przybył do Matejki o pół do 3 po południu w towarzystwie JE. p. Namiestnika, prezydenta miasta i adjutantów. U drzwi domu spotkali Monarchę gospodarz domu Matejko wraz z sekretarzem szkoły Sztuk pięknych, p. Maryanem Gorzkowskim. Matejko podał Najj. Panu staropolskim zwyczajem na tacy chleb i sól, a Najj. Pan dotknął się tego symbolu hołdu i gościnności. Następnie Matejko powitał Monarchę u drzwi wchodowych krótką przemową po polsku. Najj. Pan wstąpił w progi domu; w sieniach oczekiwała już gospodyni pani Matejkowa wraz z dziećmi dwoma córkami i dwoma synami. Córki artysty i mały synek poprzedzając Najj. Pana sypali kwiaty pod Jego stopy. Wszedłszy do salonu, Najj Pan z wielkiem zajęciem raczył oglądać prace Matejki i żądał ich objaśnienia. Matejko przedstawił Monarsze na sztaludze obraz swój nowy: *Zjazd pod Wiedniem w roku 1515.* Jest to spotkanie cesarza Maksymiliana z królem polskim Zygmuntem I, i Władysławem, bratem jego, oraz Ludwika Jagiellończyka z swą narzeczoną, Maryą Burgundzką, wnuczką cesarską. Obraz ten szczególnie zwrócił uwagę Najj. Pana. Następnie tłómaczył artysta Najj. Panu oba epizody z *Odsieczy Wiedeńskiej* i szkic przedstawiający Jana III, jak z pod Wiednia posyła Denhofa do Papieża, przesyłając mu wieść o pogromie pogaństwa i pęk zdobytych sztandarów. Po obejrzeniu innych obrazów, a osobliwie słynnych portretów dzieci mistrza, Matejko w krótkich serdecznych wyrazach po polsku wypowiedzianych, podziękował Najj. Panu za szczęście i zaszczyt wysoki, i prosił, aby łaskawem sercem raczył przyjąć na pamiątkę obraz *Zjazd pod Wiedniem*, którego treść ma niejako moralną i poetyczną spójnię z aktem zaręczyn Najd. Arcyksięcia Rudolfa z królewną Stefanią Najj. Pan raczył łaskawie spełnić serdeczną prośbę mistrza, zaniesioną z pełnem uczuciem czci i głębokiego hołdu, i uprzejmie podziękowawszy Matejce za dar, przyjął go, o czem doniosłem wam już wczoraj. Jeszcze tego samego dnia p. Maryan Gorzkowski, sekretarz szkoły malarstwa, złożył dar Matejki na ręce JE. p. Namiestnika i spełniając życzenie Monarchy zredagował dlań objaśnienie historycznej treści obrazu.

Kończę — choć tyle, tyle mam jeszcze do doniesienia! Odkładam cały niemal program dzisiejszy do przyszłego listu, a sam spieszę na wesele krakowskie, na dożynki i gody ludowe w Sukiennicach. Będzie to obrazek ludowy, pełen malowniczości i wdzięku. Opiszę go już z drogi a teraz przesyłam wam przynajmniej program tego wielce ciekawego i oryginalnego festynu. Wydrukujcie go, a później otrzymacie relacyę z jego przebiegu. (Podajemy go poniżej. *Red*).

W piątek dnia 3 września o godzinie 12 rano zjeżdżają się członkowie okrężnego na Zwierzyńcu w realności nr. 99. Członkowie zaś Wesela krakowskiego na placu koszarowym, przy ulicy Zwierzynieckiej przed mostem na Rudawie położonym. Ugrupowaniem okrężnego zajmują się:

Pp. Lipiński i Niedziałkowski odpowiedniemi zaś tańcami p. Ecker, ostatniemu dodanych będzie do pomocy kilkunastu akademików do prowadzenia pojedynczych grup w tańcu.

Wesele krakowskie ułoży P. Kaden oraz P. Kossak przy pomocy w części dekoracyjnej Panów: Lipińskiego i Niedziałkowskiego

Udekorowaniem sali dolnej Sukiennic oraz trybun dla Najj. Pana i Dworu zajmuje się pofesor Lindquist.

Muzyką zajmie się p. Steibelt.

Jedna z muzyk a mianowicie wojskowa umieszczoną będzie obok wieży ratuszowej i odgrywać będzie hymn ludowy za danym znakiem, druga zaś muzyka złożona z 24 miejscowych muzykantów pod przewodnictwem p. Machowskiego towarzyszyć będzie pochodowi okrężnego. Oprócz wymienionych muzyk zastąpione będą przy orszaku weselnym muzyki wiejskie, umieszczone na wozach, towarzyszących wymienionemu orszakowi.

Oświetlenie składać będą:

1. Stale się palące 4 reflektory z 2 słońcami gazowemi.

2. 10 reflektorów światła rzymskiego.

3. 2 płomienie światła elektrycznego.

Reflektory gazowe ustawione będą pod gankiem pałacu „pod Baranami" i rzucać będą stałe światło na plac przed tymże pałacem położony.

Reflektory ze światłem rzymskiem umieszczone będą na przestrzeni od ulicy Grodzkiej ku Baranom.

Dwa płomienie ustawione będą naprzeciw siebie obok domu p. Wencla, drugie dwa przy ulicy Brackiej, również naprzeciw siebie. Trzecie dwa w okolicy domu p. Grossa. Jeden z reflektorów na ulicy sw. Anny, drugi zaś po lewej stronie pałacu pod Baranami, dwa zaś ostatnie w okolicy domu p. Mileskiego, rzucające światło w przeciwnych kierunkach t. j. raz w stronę placu festynowego, drugi zaś w kierunku ku ulicy Sławkowskiej, dla oświecenia odchodzących grup z placu pod Baranami. Swiatło elektryczne nakoniec umieszczone będzie w ulicy św. Anny lub też przyległej pałacowi „pod Baranami" kamienicy. Swiatłem rzymskiem kierować będą pp. Bociański, Lenczewski i Tylcer wraz z 10 pomocnikami.

Swiatło gazowe palić się będzie stale a zapalenie 4 reflektorów będzie zarazem sygnałem do wyjścia pochodu z ulicy Grodzkiej. Zarządzeniem w tym kierunku zajmie się p. Bociański na znak dany przez p. Starostę.

Swiatło elektryczne używanem będzie chwilami do oświetlenia grup na znak dany a mianowicie zaintonowanie hymnu narodowego przez muzykę wojskową i tutaj przyjmuje p. Bociański na siebie kierownictwo. Jak już powyżej wspomniano okrężne ustawi się na placu realności nr. 99 ulica Zwierzyniecka, zkad ustawione w grupach wyruszy ogodzinie 6, 25 min. wieczorem z muzyką na czele przez ulicę Zwierzyniecką, Franciszkańską i ustawi się następnie z uderzeniem godziny 7mej wieczorem przy ujściu ulicy Grodzkiej ku rynkowi, gdzie też oczekiwać będzie sygnału t. j. zapalenia 4 reflektorów gazowych.

Okrężne ugrupuje się w następujący sposób:

Na czele grupa z około 50 podrostków obojej płci częścią z garnuszkami w rękach także niosąc koszyczki lub pląsając wesoło, za niemi muzyka w ubraniu wiejskiem rozpocznie dalszy pochód, grając znane ludowe krakowiaki. W oddaleniu kilkumetrowem na czele pochodu wieśniak uderzającej postawy, poniesie sztandar udekorowany dużym wieńcem z 4ch gatunków zboża spleciony, od którego spadających 9 szarf w barwach białej, niebieskiej i czerwonej, poniosą dziewczęta bogato przystrojone, otaczające kołem wymienionego wieśniaka. Po za tą grupą 4 przodownice w wieńcach na głowie, każdy w innym gatunku reprezentowanego plonu, poprzedzą pierwszy wieniec pszeniczny, tenże dekorowanym będzie suto wstążkami i kwiatami a ogólnemi kształtami swojemi przypominać będzie koronę, symbolizując w ten sposób wysoką wartość królowej zboża, pszenicy. Charakter tejże odbijać się ma w ubraniu 6ciu dziewcząt, niosących na szarfach białych i niebieskich wieniec pszenicy; ubrane one będą w bogate przylegające kaftany. w ogóle strój tychże ma być jak najwykwintniejszy. Po obu stronach wieńca pójdą 4 pary włościan po dwie pary z każdej strony w bogatych strojach z okolic Krakowa. Grupę 1szą wieńca zamknie podwójne półkole 25 wybranych dziewcząt z sierpami w rękach jako żniwiarki. W pewnej odległości postąpią następne wieńce, jako to: żytni, jęczmienny i owsiany, wszystkim czterem towarzyszyć będą podobnie jak pszenicznemu, każdemu po 4 pary dobranych włościan z okolic okręgu.

Każdy z wieńców poniesie 6 dziewcząt stosownie do rodzaju zboża, to jest, bogaciej lub skromniej przybranych, ostatni owsiany wieniec poniosą najniklejsze dziewczęta skromnie ubrane. Po za drugim wieńcem żytnim, w odpowiedniem ugrupowaniu 25 dziewcząt z sierpami, oraz 12 kosiarzy i grabiarzy, posłuży za tło wieńca; za wieńcem jęczmiennym, oraz i owsianym, równaż liczba żniwiarzy, kosiarzy i dziewcząt. Opisany poniżej dalszy ciąg orszaku okrężnego, przy zbliżeniu się wieńców po pod „Barany", zatrzyma się na przestrzeni pomiędzy ulicą Bracką a św. Anny. Po nadejściu przed „Barany", pierwszy wieniec ustawi się frontem ku balkonowi, następne zaś po za nim w linii prostej, bieżąc od „Baranów ku wieży ratuszowej. Grupy żniwiarzy i żniwiarek rozdzielą się w prawo i w lewo, zataczając następnie duże półkole, którego skrzydła 100 dziewcząt po 50 z każdej strony utworzy, środek zaś przodownice zajmą, za temiż kosiarze i grabiarze — po utworzeniu półkola towarzyszące pary wieńcom w liczbie 16, po 8 z każdej strony, wysuną się ku frontowi, tworząc 4 kolumny; równocześnie wystąpią dziewczęta, niosące wieńce ze środka koła, zbliżając się ku „Baranom", gdzie pod balkonem zatrzymają się. W chwili tej za danym znakiem muzyka wojskowa zaintonuje hymn ludowy, podczas którego całe okrężne schylając się, powita trzykrotnym okrzykiem: „niech żyje!" Najjaśniejszego Pana. Zaraz potem wieńce ustąpią ku sieni pałacowej a 16 par równocześnie przy odgłosie krakowiaka zatoczy dwoma kołami po 8 par tenże taniec ludowy. Po przetańcowaniu kilkorazowem w koło, rozwijają pary jedno wielkie półkole, przyczem krakowiak zmienia się w oberka przetańcowanego przez wszystkie pary na miejscu w prawo i w lewo; na zakończenie tworzą pary nowe półkole i pierwsze 8 par, biorąc się za ręce ku prawej wysuwa się stronie, drugie zaś 8 ku lewej, przyczem tworzą się 2 szeregi i znów całe okrężne chyląc się, wydaje 3ch- krotny okrzyk na cześć Najjaśn. Pana; równocześnie cofają się te pary w kierunku ku wieży ratuszowej, przyczem przy odgłosie na nowo zaintonowanego krakowiaka dalszy pochód okrężnego posunie się ku Baranom. Na czele grupy kilkunastu dziewcząt, które przed Baranami odśpiewają 4 zwrotki krakowiaka.

Tymczasowo koło otaczające rozdziela się w grupy po 25 osób i stawia po za parami dobranych do tańca wieśniaków, przyczem przy odgłosie krakowiaka nadchodzą następne grupy okrężnego, jak poniżej. Pierwsza grupa jarzyn i ogrodowizn w otoczeniu z dobranych par z Krowodrzy, Łobzowa, Czarnej i Nowej wsi; w środku tychże 6 gospodyń pociągnie piramidę z jarzyn złożoną opatrzoną na froncie cyframi Najj Pana ubraną zielenią, kwi tami i wstęgami a utworzoną ze wszystkich gatunków jarzyn i ogrodowizn rosnących w okręgu.

Po za tą grupą 6 dziewcząt z wieńcami z kwiatów poprowadzą gospusię niosącą bogaty bukiet z kwiatów obecnej pory, za niemi zaś grupa Prądniczan z kolosalnym chlebem przystrojonym we wstęgi i na wierzchu kryształem solnym. Wieniec jako też piramida, bukiet i chleb, złożone zostaną wewnątrz pałacu pod Baranami. Tymczasowo muzyka grająca krakowiaka wysunie się naprzód i podąży w kierunku ulicy Szewskiej, potem zakręci się na prawo ku Sukiennicom i ustawi się po za wieżą ratuszową przy wejściu od ulicy Brackiej. do tychże po za muzyką podążą dalsze grupy jakoto: Wóz drabiniasty naładowany przybranemi we wstążki snopkami, cały bogato kwiatami i zielenią dekorowany, obok niego cepiarze i grabiarze, dalej dzieci i kobiety niosące snopki i kłóska, następnie zaś wóz przystrojony drabiniasty z ugrupowanymi na tychże kosiarzami i żniwiarkami. Po przejeździe po pod Barany, grupy wyżwymienione ustąpią w kierunku po za muzyką, wozy zaś staną przy pagórku pod wieżą ratuszową Po za ostatnim wozem pospieszy jeszcze kilkanaście par wieśniaczych tworząc niejako zakończenie okrężnego i te po przejściu po pod Barany, udadzą się na prawo i ustawią się poza stojącemi już wyżwymienionemi szeregami uczestników okrężnego, tworząc tło dla nadjeżdżającego wesela krakowskiego.

Za danym znakiem przez zapalenie jednej fontanny brylantowej, wyjedzie z ulicy Grodzkiej orszak weselny, poprzedzany 12 drużbami na koniach Orszak weselny stanowią dwie pary i obie stanowić będą dwie oddzielne grupy w ułożeniu do siebie podobne.

Wesele krakowskie grupować się będzie przy ulicy Zwierzynieckiej w koszarach ułańskich, gdzie już o godz. 12 zbiorą się wozy gości weselnych. Z pomiędzy tychże wybranych będzie co najlepsze 20 wozów; o go z. 5 państwo młodzi wyjadą zwykłemi nie dekorowanemi wozami do kościoła na Piasku, gdzie się akt ślubny odbędzie, poczem pary na punkt oznaczony powrócą i ugrupowane odpowiednio zaraz po za przechodzącem okrężnem za tymże ku rynkowi wyruszą. Wesele krakowskie ustawi się na placu Franciszkańskim, poczem po za wyruszającem okrężnem powoli podjeżdżając tegoż miejsce w Grodzkiej zajmie ulicy, zkąd za danym znakiem wolnym wyruszy kłusem.

Naprzód drużbowie, jak powyżej wymieniono,] za nimi wóz z parą starostów i muzyką. Następnie na czwórką zaprzężonym bogato udekorowanym wozie państwo młodzi w otoczeniu drużbów, dalej wozy z druchnami i gośćmi weselnymi i t. d.; zupełnie podobnie zajedzie druga para.

Wesele krakowskie objedzie naokoło rynek przy towarzyszeniu muzyki na wozach, śpiewając, oraz przy przejeździe, uchylając czapki przed Najjaśniejszym Panem, wydając okrzyki „niech żyje", poczem wozy państwa młodych zatrzymają się przed Baranami, a państwo młodzi starym zwyczajem ofiarują Najjaśniejszemu Panu korowaj, muzyka wojskowa zaintonuje hymn ludowy, poczem cały orszak weselny wraz w oddali stojącem okrężnem wyda trzechkrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana, następnie zaś okrężne parami zwróci się ku Sukiennicom i wejdzie do halli drzwiami od strony ulicy Brackiej, wesele zaś pojedzie ku ulicy św. Jana, z której strony uda się do środka Sukiennic.

Przechodzące okrężne złoży wszystkie atrybuta na stojący próżny wóz, poczem oba wozy należące do okrężnego podjadą na Zwierzyniec, wozy zaś weselne na miejsce bliżej jeszcze do oznaczenia pozostające.

Następnie festyn ludowy w Sukiennicach. — Urządzeniem bufetu w Sukiennicach zajmują się panowie: Tański, Skirliński i Janta Dla Jego C. K. Mości Najjaśniejszego Pana urządzoną będzie trybuna od ulicy Szewskiej.

Państwo młodzi wejdą przy odgłosie muzyki do halli Sukiennic; przy wejściu Rada powiatowa oraz członkowie Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia przyjmą ich przemową, po której udzielone zostaną przeznaczone wiana w złocie.

W razie zaszczycenia zgromadzenia przez obecność Jego c. k. Mości Najjaśniejszego Pana, wiana w obecności Tegoż parom udzielone zostaną przy przemowie J. W. Mileskiego, prezesa Rady powiatowej.

Po zakończeniu tejże uroczystości muzyki w trzech stronach sali zaproszą w ochocze tany, po których otworzone zostaną bufety dla uczestników okrężnego i wesela. Z uderzeniem godz. 11tej, Sukiennice zamknięte zostaną, a goście weselni rozjadą się do domu.

Przygotowania do przyjęcia w stolicy i kraju.

Lwowski **komitet centralny** poruczył całe oświetlenie góry zamkowej, ogrodu miejskiego i wałów hetmańskich w dniu 11 września starszemu inżynierowi miejskiemu, p. Aleksandrowiczowi.

Najj. Pan zwiedzi, jak wiadomo, górę zamkową; celem uporządkowania tamże spacerów, sprowadzono z Czerniowiec ogrodnika p. Bauera.

P. Feliks Piątkowski, który zajmuje się urządzeniem pochodu z pochodniami, i którego program wydrukowaliśmy onegdaj, wyłuszczał ustnie komitetowi, jak tę rzecz przeprowadzić zamierza. Po dłuższym wywodzie objaśniającym szczegóły znane już z programu, zapewnił p. Piątkowski, że pochód wypadnie świetnie.

Komitet przeznaczył dla ubogich, bez różnicy wyznania 1000 zł. Jedna część tych pieniędzy zostanie użytą na polepszenie wiktu w rozmaitych zakładach, w których mieszczą się ubodzy a druga część na zakupno marek, za które ubodzy otrzymają pożywienie w kuchniach ludowych.

Komitet dziennikarski oznajmił, że usilnem jego staraniem będzie pomieścić zgłaszających się dziennikarzy zagranicznych w prywatnych domach obywatelskich. Dla deputacyj, które przyjadą do Lwowa, zarezerwowano górę, na której stoi kościół OO. Karmelitów. Z tej góry będą mogły deputacye przypatrzeć się pochodowi z pochodniami. Prezydyum magistratu wyda w tym celu osobne bilety, które za zgłoszeniem wydane zostaną tylko członkom deputacyj.

W **Dębicy** złoży hołd Najj. Panu deputacya nauczycieli szkół ludowych z okręgu jasielskiego. Deputacya składać się będzie z 30 członków.

Turczańska Rada powiatowa wysłała do Krakowa na powitanie Najj. Pana deputacyę złożoną z pp.: Wojciecha Strzeleckiego, prezesa, ks. Emila Sembratowicza, ks. Jana Mikusia, Seweryna Brysiewicza, Ihnata Pawlucha. Ta sama deputacya uda się także do Lwowa a po powrocie z stolicy nastąpi wybór członków z gmin wiejskich i m. Tur-

ki, którzy wspólnie z powyższą deputacyą udadzą się do Chyrowe celem oddania hołdu powracającemu tamtędy Monarsze.

Lwów, 4 września.

W niemieckich stosunkach parlamentarnych zaszły dwie zmiany, które miałyby niezawodnie niepospolite znaczenie, gdyby w Niemczech jak w innych państwach parlamentarne stronnictwa miały odpowiedni zakres działania. Tam jednakże gdzie parlamentaryzm zmienił się niemal w karykaturę, gdzie potężny kanclerz rządzi, tolerując tylko parlament zamiast liczyć się z nim zawsze, tam jest to dość obojętnem, czy jedna frakcya socyalistów zrywa solidarność i kokietować zaczyna z polityką rządową, czy jeden ułamek niegdyś rządzącego stronnictwa narodowo-liberalnego wypowiada posłuszeństwo głównej armii i na własną rękę rozpoczyna akcyę.

Umizg jednej frakcyi socyalistycznej do ks. Bismarcka zakrawa jeszcze dotąd tylko na insynuacyę, bo autorowie tego zwrotu ciekawego nie mają dość powagi, aby pociągnąć za sobą wielu towarzyszy i nie rozporządzają funduszami dostatecznemi do założenia dziennika. Secesya w obozie liberalnym jest już przynajmniej faktem spełnionym. Secesyoniści wystąpili jawnie z oświadczeniem, podpisali się na nim i zapowiedzieli co uczynić zamierzają. Program ich da się krótko streścić: dążą oni do tego, co było w programie stronnictwa narodowo-liberalnego, dopóki ks. Bismarck nie wszedł w alians z centrum i konserwatystami, aby za pomocą tych żywiołów sprowadzić politykę handlowo-cłową i kościelną na zupełnie inne tory.

Obie te secesye na razie wychodzą tylko na korzyść ks. Bismarcka i jego obecnej taktyki wobec parlamentu zastosowywanej, taktyki, która streścić się daje w dewizie *divide et impera!* Po przebyciu secesyi stronnictwo narodowo-liberalne traci resztki siły odpornej, jakie jeszcze przeciwstawić mogło antiliberalnym prądom polityki kanclerskiej, nowa frakcya zgubi się w parlamencie, bo nie liczy nawet 30 głosów, a centrum reprezentować będzie jeszcze większą niż dotąd potęgę. Secesyoniści pocieszają się tem, że chociaż teraz krokiem swoim więcej przysłużyli się polityce kanclerskiej, aniżeli pomogli swojej sprawie, to jednak powetują to sobie w przyszłorocznych wyborach. Byłaby to pociecha istotna, gdyby ks. Bismarck w przyszłe wybory wcale wmięszać się nie zamierzał, lub gdyby spełniając groźbę kilka razy wypowiedzianą, usunął się od kierownictwa spraw wewnętrznych, zatrzymując tylko tekę spraw zagranicznych. Czy zaś to nastąpi, a tem samem czy uzyskaną zostanie podstawa do prawidłowego zorganizowania stronnictw i zapewnienia im należnego stanowiska i wpływu, to dziś usuwa się z pod kombinacyj politycznych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(W sprawie dekretów marcowych.)

Wiadomo z telegramów, że rząd francuski zaproponował kongregacyom duchownym nieupoważnionym, ażeby zamiast prośby o autoryzacyę złożyły oświadczenie zachowywania się lojalnego, a minister Freycinet przyrzekł, że kongregacye, które złożą to oświadczenie, traktowane będą na równi z kongregacyami, upoważnionemi przez władzę polityczną. Oświadczenie to, które miało być ułożone w porozumieniu z Kuryą rzymską, według dziennika legitymistycznego i klerykalnego *Guienne*, wychodzącego w Bordeaux brzmi jak następuje:

„Z powodu dekretów z dnia 29 marca część prasy atakuje żywo kongregacye nieupoważnione przedstawiając je jako ogniska opozycyi przeciwko rządowi rzeczypospolitej. Pretekstem do tych oskarżeń jest milczenie zachowywane przez kongregacye które dotychczas rzeczywiście nie zażądały upoważnienia, do czego je zobowiązywał drugi dekret. Powód wstrzymania się z zażądaniem takiego upoważnienia był jednak odmiennej zupełnie natury, niż mu jest przypisywaną i przekonania polityczne nie miały w tem żadnego udziału. Kongregacye przekonane, że autoryzacya, która w obecnym stanie francuskiego prawozdawstwa nadaje zgromadzeniom prawa jednostki cywilnej, jest aktem faworyzującym a nie obowiązkowym, sądziły, iż nie staną w sprzeczności z prawem, prowadząc nadal życie zastosowane do przepisów wspólnych wszystkim obywatelom. Nie zapoznawały one bynajmniej korzyści wynikających z przywileju dającego im byt legalny, ale nie sądziły, żeby im wypadało ubiegać się za temi korzyściami wśród okoliczności, które pozwalałyby tłómaczyć krok podobny jako potępienie ich przeszłości i jako przyznanie się do nielegalności, której nie czuły się winnemi. Ażeby jednak położyć koniec wszelkiemu nieporozumieniu, kongregacye o których mowa nie wahają się oświadczyć swego poszanowania i poddania się obecnym instytucyom krajowym. Zależność, do jakiej poczuwają się wobec kościoła, z którego byt swój wywodzą, nie stawia ich bynajmniej w niezależności od władz świeckich. Tej pretensyi nigdy nie miały, jak dowodzą ich statuta specyalne i ich historya. Cel moralny i duchowy, do jakiego dążą, nie pozwala im wiązać się wyłącznie z żadnym systemem politycznym ani też wyłączać żadnego. Nie mają one innego sztandaru oprócz chorągwi miłosiedzia chrześciańskiego, której przyniosłyby ujmę, gdyby ją oddawały w służbę spraw zmiennych i interesów ludzkich. Odrzucają wszelką solidarność ze stronnictwami i namiętnościami politycznemi. Wreszcie rzeczami, które się tyczą władzy doczesnej, zajmują się jedynie w celu nauczania słowem i przykładem, że władzy, która pochodzi od Boga, należy się posłuszeństwo i uszanowanie. Takie zasady dyktowały kongregacyom dotychczas myśli i czyny; są one zdecydowane nie rozstawać się z niemi nigdy. Nie mogą zatem wyrzekać się nadziei, że rząd przyjmie życzliwie te oświadczenia szczere i lojalne, których biorą niniejszem inicyatywę, i że spokojny co do uczuć, jakie je ożywiają, pozostawi im wolność prowadzenia dalej dzieł modlitwy, nauczania i miłosierdzia, którym poświęciły swe życie“.

Oświadczenie takie mają podpisać przełożeni lub przełożone kongregacyj z dodaniem zapewnienia, że wyrażone w niem myśli odpowiadają przekonaniu zgromadzeń których są przewodnikami i że stanowić będą prawidło postępowania dla tych zgromadzeń.

(Reformy w Turcyi).

Członkowie europejskiej komisyi wystosowali do mocarstw następną notę zbiorową:

„Podpisani wypracowali poniższy zrewidowany regulamin, lubo Porta nie zastosowawszy się ściśle do zastrzeżenia traktatu berlińskiego, zamiast, jak była zobowiązaną, przysłać komisyę specyalną, przedstawiła tylko własny projekt regulaminu. Gdy jednak komisarze tureccy oświadczyli, iż chcą w ten sposób ułatwić pracę komisyi, przychylili się podpisani do dyskusyi i przedsięwzięcia poprawek zaznaczonych. W nowym regulaminie poczyniono takie zmiany i dodatki, które mogą być najodpowiedniejszemi do wprowadzenia w Turcyi europejskiej rozległej decentralizacyi władz administracyjnych, nie nadwyrężając jednak powagi i jedności cesarstwa tureckiego. Wstęp nowego regulaminu zajmuje się zabezpieczeniem wolności indywidualnej i sumienia dla wszystkich mieszkańców Turcyi bez różnicy wyznania. W zasadniczych tych artykułach szło nadewszystko o zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa osobistego dla srodze doświadczonego państwa. *Walemu* i jego funkcyonaryuszom zastrzeżono większą trwałość urzędowania. Obmyślano także pomyślniejsze warunki dla *musteszarów*. Różnica wyznań *walego* a *musteszara* nie opiera się bynajmniej na zasadzie nieufności, wypływa owszem z ducha tolerancyi i pojednawczości, którym ożywieni są podpisani.

„Rady generalne otrzymują zakres działania mogący nadać prowincyom ożywczy rozwój. Podpisani nie przyjęli proponowanej w tureckim projekcie komisyi nieustającej. Rozdział o finansach wzięto pod najtroskliwszą rozwagę. Należało uniknąć tak zaabsorbowania dochodów przez państwo, jakoteż zubożenia go na korzyść prowincyj. Źródło dochodów rozdzielono na dwie połowy; przewagę dano połowie przeznaczonej dla państwa. Państwo za to zapewnia prowincyom administracyę prawidłową, udziela zresztą prowincyom dostateczne subsydya, celem umożebnienia im rozwoju cywilizacyjnego. Rękojmie takie stanowią szereg najcenniejszych swobód. Instytucya gminna odgrywa na Wschodzie nader ważną rolę. Gmina jest podstawą geograficzną, prawną i administracyjną prowincyi. Prawa większości nietylko uszanowano, ale znacznie pomnożono. W tem upatrują podpisani dzieło pacyfikacyi.

We wsiach regulamin zatwierdził „rady starszych“ i wydał odpowiednie informacye, które zbliżają te rady do władz municypalnych i administracyjnych. Przyjmując zasadę wyborów, należało obmyśleć prosty system wyborczy. Organizacya sądów była przedmiotem licznych obrad. Nowa instytucya sędziów pokoju przyczyni się do uproszczenia postępowania i uszczupli z czasem cyfrę licznych instancyj. Musiano jednak obmyśleć środki zabezpieczenia, ażeby instytucye te mogły funkcyonować spokojnie. W kraju takim jak Turcya, najnieodzowniejsze jest utworzenie poważanej i odpowiedniej władzy, ażeby każdemu dać rękojmię osobistego bezpieczeństwa. Potrzebie tej uczyniono zadość przez utworzenie żandarmeryi i policyi.

Co do zastosowania nowych urządzeń, przeświadczeni są podpisani, że regulamin nie będzie mógł znaleźć zastosowania w niektórych częściach Albanii. Co do innych części Turcyi europejskiej, mniemają podpisani, że jedynie Konstantynopol i jego okolica powinny być wyłączone z pod przepisów administracyjnych nowego regulaminu. Są wszelako podpisani za tem, ażeby z praw głównych zawartych w regulaminie, korzystali także mieszkańcy Konstantynopola i jego okolicy. Nowy regulamin może być także przyjęty i dla Nowego Bazaru. Rozumie się samo przez się, że prawa polityczne i wojskowe, pozyskane przez Austro-Węgry na mocy konwencyi berlińskiej i umowy z Turcyą, pozostają nietknięte, jakoteż i umówione pomiędzy obu mocarstwami zarządzenia co do utrzymania służby publicznego bezpieczeństwa na granicy pomiędzy Nowym Bazarem a Bośnią. Regulamin powinienby także być zaprowadzony na wyspach Archipelagu. Okręgi, w których regulamin ten zostanie wprowadzony, powinny być podzielone na *wilajety* i niezawisłe *muteszaryfikaty*. Obowiązkiem jest Porty oznaczyć stale ich granice, stosownie do potrzeb administracyi. Według norm nowego regulaminu wielka odpowiedzialność ciąży na muteszaryfach. Dobrych ustaw nie brakło Turcyi prawie nigdy, ale zastosowanie ich było najczęściej nieodpowiednie. Nakoniec zalecają podpisami pracę swoją poparciu mocarstw“.

(Zarząd cywilny Algieru).

Dziennik urzędowy algierski *Mobaszer* ogłosił w tych dniach okólnik gubernatora cywilnego, Alberta Grévy, do prefektów, zarządzający rozszerzenie zakresu terytoryum zostającego pod zarządem cywilnym, to jest zastąpienie zarządu cywilnego zarządem wojskowym na przestrzeni 5,834.609 hektarów z ludnością 926.329 mieszkańców. Dotychczas pod zarządem cywilnym zostawało tylko w tej kolizyi 5 349.646 hektarów ziemi z ludnością 1,417.879 mieszkańców, jest to więc terytoryalnie więcej jak podwójnie obszaru zarządzanego przez władze cywilne, a co do ludności powiększenie bardzo znaczne, bo o 65 prc. przeszło. Ogólna przestrzeń terytoryum zostającego pod zarządem cywilnym wynosić będzie teraz 11,184.255 hektarów, zamieszkałych przez ludność, której cyfra wynosi 2.345.208 mieszkańców. Tym sposobem wszystkie uprawne ziemie w Algierze stanowić będą terytoryum cywilne, a w skład obszarów administrowanych jeszcze przez władzę wojskową będą wchodziły tylko nieuprawne obszary na południu i część Sahary, należące do Francyi wraz z oazami.

Przemiana zarządu wojskowego na cywilny w Algierze rozpoczęła się jeszcze za czasów Ludwika Filipa, prowadzona była dalej z przerwami i zwrotami wstecznemi za drugiego cesarstwa, zaś za obecnej rzeczypospolitej dokonaną zostaje na wielką skalę. W czasie, który nastąpił bezpośrednio po zdobyciu Algieru, kiedy panowanie francuskie nie było jeszcze stanowczo utrwalone, kiedy potrzeba było walczyć z ciągłemi powstaniami plemion, rząd wojskowy był koniecznością. Po uspokojeniu kraju należało przystąpić do zaprowadzenia rządów cywilnych. Czyniono to stopniowo, a doświadczenie okazało, że okolice oddane pod zarząd cywilny wzrastały szybko. Mimo to za drugiego cesarstwa, gdy gubernatorem Algieru był marszałek Mac-Mahon usunięto w znacznej części administracyę cywilną a przywrócono wojskową, a okręgi cywilne były tylko rodzajem wysp gęsto rozrzuconych, tak, że jeden z deputowanych w roku 1869 na widok mapy Algieru, na której terytorya cywilne były oznaczone odmiennym kolorem zawołał: „To jest Polinezya algierska!“

Rząd „Obrony narodowej“ uznał w zasadzie konieczność powiększenia terytoryum cywilnego a obecny rząd rzeczypospolitej wprowadził tę reformę w wykonanie. Uchwała udzielająca potrzebnego kredytu na zaprowadzenie tej zmiany zapadła dawniej, pozostało tylko opracować szczegóły, obecnie myśl przyjęta w zasadzie stała się faktem. Utworzonych będzie kolejno seryami w miarę jak pozwolą siły urzędnicze 42 gmin cywilnych nowych, a obszary 11 gmin cywilnych zostaną powiększone. Pierwsza serya obejmuje 21 gmin nowych i 6 powiększeń, mających razem 2.033.937 hektarów obszaru i 466.245 mieszkańców. Co do następnych seryj, ich „cywilizacyę“, jeżeli tak się wolno wyrazić, gubernator Algieru zapowiada bezzwłocznie.

KRONIKA

═ **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie izraelickiej w Toporowie zapomogi 100 zł. na budowę synagogi.

═ **Najjaśniejszy Pan** zwiedzi strzelnicę lwowską 14 września a towarzystwo strzeleckie urządzi na cześć Monarchy strzelanie cesarskie w połączeniu z festynem. Wstęp do sali podczas strzelania będą mieli oprócz świty cesarskiej, zaproszeni dostojnicy i tylko czynni członkowie towarzystwa, za biletami osobnemi. Wstęp do ogrodu podczas przyjęcia Najj. Pana i na festyn, otwartym będzie dla publiczności za biletami, które dostać można u przełożonych pp. Popowicza i Kozłowskiego (w sklepach, ulica Sobieskiego) i w sklepie p. Walichiewicza, króla kurkowego, ulica Kopernika, za opłatą po 2 zł. od osoby lub 5 zł. za bilet familijny na 3 osoby. Członkowie towarzystwa otrzymają bilety familijne na festyn bezpłatnie. Przygotowania około upiększenia ogrodu i strzelnicy trwają od dni 14.

— **Zarząd kuchni ludowej** izraelickiej na posiedzeniu swem dnia 2 b. m. uchwalił dla uczczenia pobytu Najj. Pana w naszem mieście rozdać na dzień 12 i 13 b. m. pomiędzy ubogich bez różnicy wyznania bezpłatnie 2.000 znaczków obiadowych. O znaczki te winni ubodzy zgłaszać się w dniach 8—10 b. m. w lokalu rzeczonej kuchni ludowej między godziną 10 a 12 przed południem.

═ **Na pamiątkę przyjazdu** Najj. Pana do Galicyi Rada powiatowa Sokalska uchwaliła założyć w Sokalu dom przytułku dla starców i kalek, przeznaczając równocześnie znaczny fundusz na ten cel. Rada gminna w Krośnie uchwaliła ustanowić fundacyę, z której każdego roku 1 września jako w rocznicę przyjazdu Najj. Pana do Galicyi otrzyma wsparcie ubogi uczeń szkoły krośnieńskiej.

═ **Dla trwałej pamięci** obchodu pięćdziesiątej rocznicy urodzin Najj. Pana zawiązało się w Kołomyi pod przewodnictwem dr. Maksa Trachtenberga towarzystwo izraelickiej kuchni ludowej. Kuchnia ta została dnia 18 b. m. otwarta.

⁂ **Otwarcie wystawy** etnograficznej oddziału Czarnohorskiego towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi, odbędzie się w dniu 15 b. m. z przybyciem Najj. Pana. Jak nam donosi komitet wystawy, wstęp na tę uroczystość w dniu otwarcia dozwolony będzie jedynie za biletami imiennymi po cenie 5 zł. od osoby bez względu na wiek. Biletów nabywać można do wieczora dnia 14 b. m. u skarbnika komitetu, p. Juliusza Szumlańskiego. Chcący wziąć udział w uroczystości otwarcia wystawy zechcą przyjąć niniejsze ogłoszenie jako zaproszenie. Osoby, zaopatrzone w bilety winny zebrać się w ogrodzie wystawy przed przybyciem Najj. Pana t. j. najpóźniej do godziny pół do 12, przyczem uprasza komitet by panie były w strojach spacerowych jasnych i w kapeluszach, zaś panowie w strojach świątecznych narodowych lub we frakach i białych krawatach — Biletów na dalszy czas wystawy od 15 b. m. po południu dostac można w kasie przy bramie ogrodu wystawowego po cenach: *a)* dnia 15 b. m. po południu od osoby 5 zł.; *b)* dnia 16 b. m. od osoby po 1 zł; *c)* dnia 17 i 18 b. m od osoby po 50 ct.; *d)* na dalsze dni po 30 ct.; a nareszcie *e)* w niedziele i święta po 20 ct. Wystawa otwarta będzie do końca b. m. codziennie od godziny 9 z rana do 6 wieczór, przy czem nadmienia się, że konie i bydło tylko przez pierwszych 5 dni będą wystawione. Ponieważ zarządy kolei arcyksięcia Albrechta i Pierwszej węgiersko galicyjskiej zniżyły cenę jazdy dla uczestników wystawy etnograficznej za wykazaniem się kartą udziału komitetu przy zakupnie biletu, chcący przeto korzystać z jazdy temi kolejami zechcą zgłosić się wcześnie po te karty udziału do sekretarza komitetu p. Głowackiego, dołączając do listu markę pocztową. W końcu uprasza komitet wszystkie dzienniki polskie o powtórzenie tego ogłoszenia.

— **Stacya telegraficzna** z ograniczoną służbą dzienną otwarta została dla powszechnego użytku w Żołyni.

— **Na rzecz funduszu pomnika** A. Mickiewicza odbędzie się jutro, w niedzielę w ogrodzie stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej „Skała“ przy ulicy Mickiewiczowskiej l. 28 wielka zabawa ogrodowa, połączona z tańcami i przedstawieniem amatorskiem. Program zabawy obejmuje produkcyę kapeli „Harmonii“ oraz chóru stowarzyszenia, który odspiewa polonez Moniuszki „Pan Chorąży“ i kwartet Ojczyzna“; dalej deklamacyę „Farysa“ Mickiewicza, przedstawienie obrazu ludowego „Łobzowianie“ i tańce. Na zakończenie zabawy nastąpi odsłonięcie biustu Mickiewicza przy sztu-

cznem oświetleniu. Ceny wstępu: krzesło pierwszorzędne 50 ct., drugorzędne 30 ct. W razie niepogody zabawa odbędzie się we środę, d. 8 b. m.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono: dozorcy dróg M. S. płaszcz sieraczkowy z oznakami miejskiemi i guzikami z herbami miasta; panu W. F. z pomieszkania pod l. 24 przy ulicy Krakowskiej jasną zimową chustkę i żelazko mosiężne do prasowania bielizny; pani B. G. z kieszeni czarny skórkowy pugilares z kwotą 5 zł.; pani M. R. z kieszeni pugilares z czarnej skórki z kwotą 58 zł.; służącej A. W. ze strychu pod l. 13 przy ulicy Szpitalnej 2 poduszki i kilnaście sztuk bielizny kobiecej; pani J. D. z pod l. 3 przy ulicy Skarbkowskiej chochelkę i 2 łyżki srebrne, oznaczone literami S. S. i koroną hrabiowską. — Złożono w policyi białą chusteczką z kwotą 38 ct., znalezioną na ulicy i 6 kluczyków na żelaznem kółku, znalezione na ulicy Halickiej. — Aresztowano zarobnika Pawła Zająca za podejrzane posiadanie złotego pierścionka z rubinem i 4 brylantami, który chciał sprzedać za bezcen. Jan P. liczący lat 16, uczeń II gimnazyalnej klasy, w skutek własnej nierozwagi o godzinie 2 po południu spadł z okna II piętra swego pomieszkania pod l. 3 przy ulicy Mickiewicza na bruk podwórza i połamał sobie ręce. — Matwij Janow z Ostrowa młody chłopiec, blondyn, bez zarostu, poszlakowany o kradzież koni uciekł do Lwowa. — Panu B. S. uciekła z pomieszk. pod l. 53 przy ul. teatralnej biała papuga. Pan J. B. handlarz nabiału zamieszkały pod l. 14 przy ul. Kazimierzowskiej przytrzymał źrebię kasztanowstej maści, które zabłąkało się w mieście.

— **Prezydent Ameryki** północnej Hayes, odbywa właśnie wycieczkę po Kalifornii, przy której to sposobności zwiedzić ma także krainę Mormonów, Utah.

— **Towarzystwo żeglugi** napowietrznej zawiązuje się, według doniesienia jednego z dzienników rossyjskich, w Petersburgu.

— **O strasznem nieszczęściu** donosi depesza z Madrytu. Zawalił się most na rzece Ebro pod Logrono w chwili, kiedy znajdował się na nim batalion piechoty będący w pochodzie Kapitan, trzej porucznicy i 64 żołnierzy znalazło grób w nurtach rzeki.

— **Wielki pożar** nawiedził dnia 2 b. m. miasto Istebnice pod Taborem w Czechach. Zgorzało 54 domów.

— **Kanał łączący morze** Północne z Baltyckiem jest ponownie przedmiotem poważnego zajęcia i studyów w niemieckich kołach technicznych. Szczegółowy projekt budowy kanału takiego, któryby był przystępny dla większych także okrętów, wraz z preliminarzem kosztów, wypracowany ma być po koniec roku przez inżyniera Dahlströma. Nowy kanał ma mieć ujście do Baltyku pod Kiel a z drugiej strony do rzeki Łaby pod Glückstadt. Projektowane jest pogłębienie go na 7 metrów. Przedsiębiorstwo ma nadzieję, że nie natrafi na większe trudności terenu i na tej podstawie preliminuje koszt ogólny wykonania kanału na 70 milionów mark.

— **Nielada przygoda** spotkała niedawno pewnego radcę sądowego z Berlina, który korzystając z feryj odbywał podróż po Szlązku. Pan sędzia zatrzymał się był dłużej w hotelu pod Warmbrunn, gdzie zastał dwóch jeszcze podróżnych, z którymi wnet wszedł w bliższą znajomość, gdyż wydali się mu ludźmi zupełnie przyzwoitymi i wybornymi towarzyszami. Dwaj ci gentlemenowie przedstawili się mu jako kupcy z Berlina, odbywali z nim wycieczki w okolicę i t. d., aż naraz aresztowani zostali przez policyę jako ścigani listami gończemi rzezimieszki berlińscy. Jednocześnie z nimi aresztowała policya biednego sędziego, jako ich towarzysza, tem bardziej że nie mógł się na razie wylegitymować. Wypuszczono go na wolność dopiero po upływie kilku dni, gdy z Berlina nadeszła legitymacya.

— **Potop.** Pewien ekscentryczny mieszkaniec krainy Texas w Ameryce zapowiada w dzienniku *Continental Newpapers* nowy potop na nadchodzący listopad. Jak drugi Noe też buduje już dla siebie rodzaj arki na czas tej katastrofy, która pomieścić może 50 osób i żywność dla nich na dni 40. Cena pomieszczenia w tej arce ustanowiona na 500 dolarów od osoby, z czego się okazuje, że nowy Noe wcale nie jest zbyt wymagającym. Zastrzega on sobie jednakże, iż subskrybenci nie mają prawa żądać od niego zwrotu pieniędzy, w razie gdyby zapowiedziany potop z powodu „nieprzewidzianych przeszkód“ nie przyszedł do skutku.

— **Z dna jeziora** Bielskiego wydobyto parowiec pasażerski *Neptun*, który zatonął podczas burzy dnia 25 lipca z kilkunastu podróżnymi. Okropny był widok ofiar katastrofy, z których ośm znaleziono w kajucie a trzy w innych miejscach statku, cztery zaś pozostały na dnie jeziora, w głębokości 246 pod powierzchnią wody. Zegary okrętowe wskazywały godzinę 7 min. 40. Statek sam mało ucierpiał pod wodą.

— **Niezwykli goście** bawią od kilku dni w Lublinie. Przybrani w długie, kolorowe, wschodnim krojem uszyte suknie i fezy na głowie, pod któremi znajdują się białe krymki, zwracają na siebie uwagę przechodniów. Są to izraelici z Jerozolimy, którzy przybyli do Lublina dla zakupienia ksiąg religijnych. Wyznają oni podobno naukę słynnego w Polsce w połowie ubiegłego stulecia reformatora żydowskiego Jakóba Józefa Lejbowicza Franka, która to nauka polegać miała na tem, by Żydzi, zachowując w gruncie religię Mojżeszową, przybrali zwyczaje i pozornie wyznawali religię kraju, w którym się znajdują. Goście jerozolimscy porozumiewają się z naszymi izraelitami w języku hebrajskim.

OSTATNIA POCZTA

Pociąg pospieszny dzisiejszy z Krakowa spóźnił się przeszło o pięć kwadransów, z tego powodu dzienniki i korespondencye otrzymaliśmy zbyt późno i niektóre wiadomości zmuszeni jesteśmy odłożyć dla braku czasu.

W Petersburgu, jak donosi *Presse*, od d. 18 ubiegłego miesiąca, w którym ogłoszono ukaz cesarski, nie ustają krążyć pogłoski o reformach, jakie nastąpić mają w Rossyi. Według *St. Piet. Wiedom* spodziewaną jest równoczesna reforma tak administracyj gubernialnych jak ziemstw. Utrzymują, że odtąd gubernatorowie nie będa już tylko zastępcami ministra spraw wewnętrznych, ale rzeczywistymi reprezentantami rządu. Reformy wzmiankowane mają głównie na celu zaprowadzenie jednolitości w administracyi. W tym celu mają być przedewszystkiem wydelegowani senatorowie do gubernij kazańskiej, niższo-nowogrodzkiej, saratowskiej i czernichowskiej, i zajmą się tam wprowadzeniem reform. Do *Köln. Ztg.* donoszą, że hr. Loris-Melikow zamianowany będzie prezesem ministrów z władzą zwierzchniczą nad wszystkiemi ministeryami.

Przed kilku dniami podaliśmy telegram donoszący, że królowa holenderska Emma, druga małżonka króla Wilhelma III powiła córkę. Król Wilhelm III w dniu 19 lutego r. b. rozpoczął 64 rok życia, gdyby zatem księżniczka, która przyszła na świat obecnie pozostała jednem dziecięciem królewskiej pary, w takim razie kwestya następstwa tronu niederlandzkiego przedstawiłaby się w sposób następujący. Art. 16 konstytucyi niederlandzkiej stanowi, że w razie braku potomków w domu nassausko orańskim tron dziedziczą pierworodne córki królewskie. Rewizya konstytucyi w r. 1848 zatrzymała ten artykuł bez zmiany. Król Wilhelm III ma wprawdzie syna z pierwszego małżeństwa z Zofią królewną wirtemberską, zmarłą d. 3 czerwca 1877 r., syn ten jednakże, ks. Aleksander, urodzony 25 sierpnia 1851 r. znajduje się w takim stanie zdrowia, że nie można się spodziewać, aby wszedł w związki małżeńskie i doczekał późnego wieku. Nowonarodzona księżniczka może więc kiedyś być powołaną do objęcia tronu holenderskiego, jeżeli nie zawrze małżeństwa bez przyzwolenia stanów jeneralnych, ten bowiem wypadek wyłączałby ją od tronu. Jednakże w wielkiem księstwie luksemburskiem konstytucya z r. 1815 stanowczo wyklucza następstwo żeńskie. Tym sposobem unia personalna między Holandyą i Luksemburgiem zostałaby zerwaną a na tron luksenburski wstąpiłby jako prawny sukcesor domu nassausko-orańskiego książe Adolf nassauski, równy wiekiem królowi Wilhelmowi III, lub też jego następca

---

Przewidywania dziennikarskie co do wypadku bitwy generała Robertsa z Ejubem hanem nie sprawdziły się. Przyznając wielką zasługę wojskową Robertsowi za świetnie wykonany trudny przemarsz z Kabulu do Kandaharu, dzienniki jednak przypuszczały, że siły jego, nie wynoszące nawet połowy sił Ejuba hana, które obliczano na 23,000 ludzi, nie będą dostateczne do zwycięztwa, tymczasem telegram otrzymany dziś w nocy, który we właściwej rubryce podajemy, donosi o zupełnem i świetnem zwycięstwie odniesionem przez Robertsa. Klęska Ejuba wpłynie niezawodnie na uśmierzenie zamysłów powstańczych pomiędzy krajowcami, a Ejub han utraciwszy prawie całą artyleryę, nie będzie mógł myśleć na teraz o odwecie i prawdopodobnie cofnie się do Heratu. O przemarszu gen. Robertsa dzienniki podają obszerne sprawozdania. Przez dni 15 robił on po 16 mil angielskich dziennie i stracił w drodze zaledwie 20 ludzi, którzy padli ze znużenia i prawdopodobnie przez krajowców zostali dobici.

Telegram otrzymany w nocy, który we właściwej rubryce podajemy, przyniósł niespodziewaną wiadomość o zerwaniu układów Riza-baszy z ligą albańską i zamiarze jego przystąpienia do walki z Albańczykami. Czy tę wiadomość należy brać na seryo, okażą niedalekie wypadki. Tymczasem telegram *agencyi Havasa* z Dubrownika dnia 1 b. m. donosi, że 1.400 ludzi wojsk regularnych tureckich przybyło znowu do Skodry i że Riza-basza otrzymał surowe rozkazy dokonania cesyi Dulcigna, zaś *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że mocarstwa uznając trudności, jakie napotyka Porta wprawdzie nie zgodzą się oficyalnie na żądaną zwłokę, ale wstrzymają się faktycznie z demonstracyą flot, pozostawiając Riza baszy czas do działania. Co do demonstracyi morskiej doniesiono już, że minister Hartington oświadczył w Izbie, iż układy między mocarstwami nie są jeszcze ukończone. Oświadczenie to odnosi się mianowicie do Francyi, która nie dała dotychczas stanowczej odpowiedzi, oznajmiła tylko, że jej okręty mające wziąć udział w demonstracyi będą dopiero za dwa tygodnie w możności odpłynąć. Wobec tych wiadomości przedwczesnem się zdaje doniesienie *Standardu*, że flota sprzymierzona oczekiwaną jest pod Dulcignem w końcu przyszłego tygodnia. Telegram wiedeńskiej *Presse* z Paryża, zapewnia na zasadzie wiadomości z najlepszego źródła, że dopiero 26 b. m. wysłane będą rozkazy zgromadzenia się floty demonstracyjnej.

Telegram z Bukaresztu do wiedeńskiej *Presse* potwierdza wiadomość podaną przez jeden z dzienników angielskich, że na przedstawienie Rossyi, Rumunia zrzekła się jurysdykcyi konsularnej w Bułgaryi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Paryż, 3 września. Wiadomości podawane przez dzienniki pozwalają wnosić, że między ministrami trwa nieporozumienie z powodu oświadczenia zaproponowanego kongregacyom i sposobu wykonania dekretów marcowych. *Temps*, organ Freycineta, zaprzecza wieści, jakoby oświadczenie kongregacyi przedtem Freycinetowi było podsunięte. Dziennik ten dziwi się, dlaczego pewne dzienniki tak żywo występują z powodu zupełnie pojednawczego kroku papieża i episkopatu, oraz czynią rządowi wyrzuty z powodu oświadczenia, które mu jest obce i bynajmniej nie krępuje jego polityki.

Paryż, 3 września. Agencya Havasa otrzymuje wiadomość z Dubrownika, że Riza basza zerwał układy z ligą albańską i będzie z nią walczył. Riza czyni przygotowania do ruchu wojsk przeciw obozowi ochotników.

Londyn, 3 września. Hartington przyjmował deputacyę proszącą o aneksyę Kandaharu i odpowiedział jej, że pozostaje przy oświadczeniu, które złożył parlamentowi, iż ta kwestya wymaga gruntownego rozważenia, nim stanowcze postanowienie powziętem zostanie. Porażka Burrowsa nie ułatwiła powzięcia tego postanowienia. Większa część specyalistów wojskowych uważa Kandahar za ważną strategicznie pozycyę, potrzeba jednak bardzo ważnych powodów, ażeby przedsiębrać anneksyę wbrew woli mieszkańców. Anneksya oddaliłaby bardzo rząd od celu, do którego dąży, to jest od wskrzeszenia potężnego, przyjaźnego Anglikom Afganistanu.

Londyn, 3 września. W Izbie wyższej Enfields odczytał depeszę donoszącą, że generał Roberts uderzył na wojska Ejuba-chana i rozprószył je zabierając 27 armat. Nieprzyjaciel cofnął się w górę rzeki Argandab.

Jasło, 4 września, (*Tel. Gazety Lwowskiej*). Dzisiaj odbyło się z powodu pobytu Najj. Pana w Galicyi, solenne nabożeństwo przy udziale wszystkich władz i korporacyj. Wieczór iluminacya miasta.

Grybów, 4 września, (*Tel. Gaz. Lw.*) Na powitanie Najj. Pana w Tarnowie, wysłały gminy tutejszego powiatu deputacye z 631 członków złożone. Udział biorą w deputacyach oprócz włościan także kapłani i więksi właściciele ziemscy.

Rzeszów, 4 września, (*Tel. Gaz. Lw.*) Najj. Pan przejeżdżał tędy o 9 rano, i witany był entuzyastycznie przez tłumy ludności z całego powiatu.

Przemyśl, 4 września. (*T. G. L.*) Najj. Pan przybył o godzinie 11 rano do Przemyśla witany z najwyższem uniesieniem przez ogromne masy ludności miasta i okolic.

Wiedeń, 4 września. (*Tel. pr.*) *Tagblatt* donosi, że Najj. Pan wysłał z Krakowa telegram do Pragi, mianujący Najdost. Cesarzewicza Rudolfa generałem. Najjaśn. Pan — mówi ten dziennik — wybrał najsolenniejszą formę wyrażenia uznania Swojego miastu Krakowowi i polskiej narodowości. Takie fakta mają historyczne znaczenie, muszą stanowczy wpływ wywierać na politykę. Klątwa rzucona na Polaków przez reakcyjną Europę została zdjęta, gdyż dokonało się zupełne przekształcenie stosunków politycznych. Najj. Pana przypadła misya naprawienia historycznego bezprawia; niech będzie błogosławionem jego działanie.

Fremdenblatt, pisząc o uroczystościach krakowskich, zaznacza przebijające ze wszystkich mów uznanie, że Polacy tylko w Austryi czują bezpieczeństwo dla swojego bytu narodowego. Jeżeli Polacy szanowne tradycye przeszłości pogodzą z obowiązkami teraźniejszemi, to podróż Najj. Pana sprowadzi błogie skutki dla Galicyi i Monarchii.

Emden, 4 września, Br. Haymerle wczoraj o godz. 5 po południu przejeżdżał tędy.

Raguza, 3 września. (*Tel. pryw.*) Według doniesienia ze Skodry ewakuacya Dulcigna nastąpi prawdopodobnie w najbliższych dniach. Szczepy katolickie miały wczoraj opuścić Dulcigno.

Rzym, 3go września. (*Tel. pr.*) W kilku domach w pobliżu placu Montanara skonsfiskowano znaczne zapasy prochu i dynamitu. Aresztowano kilka osób.

Konstantynopol, 4 września. Sułtan wydał *irade*, którym zatwierdza uchwałę rady ministrów wnoszącą ustąpienie Dulcigno, ale żądającą utrzymania *status quo*, co do pozycyj zajętych przez Albańczyków lub Czarnogorców na zachód od jeziora skodryjskiego. Uchwała ta zakomunikowaną będzie ambasadorom do zasięgnięcia decyzyi rządów.

Londyn, 4 września. W Izbie niższej Forster oświadcza się przeciw wnioskowi Parnella, ażeby odrzucony przez Izbę wyższą *bill* o spisywaniu irlandzkich wyborców dodać jako paragraf szósty do uchwały finansowej. Forster żywo nagania postępowanie Izby wyższej. Jeżeli Izba wyższa w podobny sposób będzie lekceważyła Izbę niższą, to może przyjść czas, że nietylko pożytecznem ale i koniecznem się okaże wziąć pod rozwagę zmianę konstytucyi co do Izby wyższej. Izba niższa przedstawia lud, gdy członkowie Izby wyższej zawdzięczają swe stanowiska prostemu przypadkowi urodzenia. Northcote protestuje energicznie przeciw tym wyrażeniom, które go przejmują największem zdziwieniem i żalem, ponieważ pochodzą od ministra. Wniosek Parnela 58 głosami przeciw 23 odrzucono.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 września 1880, godzina 2 m. 23 Losy kredytowe 178·50 Węg. akcye kredyt. 263·—. Akcye anglo-austr. 132·60, Akcye banku Union 114·30, Akcye kolei Karola Ludwika 284·25, Akcye kolei północnej 247·—, Akcye kolei południowej 83·50, Akcye

kolei Alföld 161·—, Akcye kolei Elżbiety 192·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 170·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 148·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 87·—, Galic. oblig. indemn. 97·60, Losy z r 1864 173·50, Losy regulacyi Cissy 109·80 Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 13·50, Akcye kolei węg.-galicyjsk. — — Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 139 50, Rubel papierowy 1·23·—, Wiedeńskie losy 119 2[illegible] Węgierskie losy 111 75. Mark. niemieck. — Węgierska renta 110·75 Usposobienie silne.

Wiedeń, 3 września 1880, godzina 4 minut 50. Akcye kredytowe —·—, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·20, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·50 Losy z r. 1860 —.—. Napoleonsdor —.—. Usposobienie —

Wiedeń, 4 września 1880, godz. 10 m. 40, Akcye kredytowe 294·50, Anglo-austr. 132·50, Akcye banku Union 114·25 Kolei Kar. Ludw. 284·75, Południowa 83·60, Napoleonsdor 9·37—, Rubel papierowy 1.23½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig indemn —·— Gal listy zastaw banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie słabsze.

Telegramy zbożowe z d. 3 września. Wiedeń: Pszenica 11·50 do 12.— zł., żyto 10·— do 10 40 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33·— do 33·50 zł. — Buda Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10·32 do 10 35 zł, rzepak (sierpień — wrzes) 13 — zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec—sierpień) 202· , żyto —·—, spiritus loco 61·40, olej rzepakowy 54·80. Szczecin: Pszenica —, rzepik ——. Paryż: mąki 159 kigr 56 75 olej rzepakowy 75·50. spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies ——, spiritus ——, kukurudza —— Kolonia: Pszenica

[illegible] redaktor [illegible] Władysław [illegible]

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik składu fabryczn[illegible] towarów galanteryjnych, wyrobów francuzkich, angielskich i wiedeńskich. Kesmarky et Illes — Magasin au bon marché — we Lwowie, róg placu Maryackiego, naprzeciw cukierni J. Müllera

Przyjechali do Lwowa.
dnia 4 września 1880.

Hotel Angielski.

Pp. K. Wurst z Kosowa. L. Modzelewski z Rossyi.

Hotel George'a

Pp S. br. Dzieduszycki z Gwoździca. E. hr Stadnicki z Krysowic. A. Mazaraki z Nestorowic. M. Radecki z Rossyi J. Ochocki z Wierzbowiec.

Hotel Langa

Pp. L. Silberstein z Berlina. Z. Friedman z Wiednia. M Ungar z Wiednia.

Hotel Warszawski.

Pp. L. Słotwiński z Sambora E. Korwin z Krakowa. J. Sniadowski z Warszawy. A. Giesel z Wiednia. Henike z Wiednia. Kolosvary z Wiednia.

Hotel Krakowski.

Pp. F. Edinger z Charkowa. W Reyer ze Stanisławowa J Smidowisz z Podola ros.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Spanner do Mościsk. M. Aleksandresco do Mościsk. M Vladogano do Mościsk Somanesco do Mościsk. J Starzyński do Baranowa. Z. Bogdanowicz na Podole

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 4 września 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 740.2mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 15.9°C. Psychrometr wilgotny + 14·0 C. Prężność pary 10.7mm Wilgoć 80%. Zachmurzenie 9. Wiatr NW2. Ozon 9
Temperatura powietrza 12.7 R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 765.0mm.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 3 września 1880

	płacą	żądają
	waluta austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	zł	
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	282 25	285 50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	168 50	171 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296 –	300
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250 –	254 –
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
lw. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 70	98 70
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 50	92 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	97 70	98 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 75	102 75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102 —	103 50
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 25	98 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99 –	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100 —	102 —
5. Losy miasta Krakowa	19 25	21 —
„ Stanisławowa	24 50	26 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 45	5 56
Dukat cesarski	5 50	5 60
Napoleondor	9 32	9 42
Półimperyał	9 58	9 72
Rubel rossyjski srebrny	1 56	1 68
„ papierowy	1 22	1 24
100 marek niemieckich	57 50	58 10
Srebro	99 50	100 50
[illegible]	25	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 1 września 1880

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	72.85	73.
luty-sierpień	72.90	73 05
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	73.70	73.90
kwiecień-październik	73.70	73.90
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	124.25	124.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	131 60	131.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	132 50	133.—
„ „ 1864 po 100 zł.	173 —	174.—
„ „ 1864 po 50 zł.	172.—	173.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	146.—	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	101 30	101.70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.65	88.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.25	98.—
Galicyi	97.60	98.—
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	94 50	95.50
Węgier	95.25	95 75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	132.25	132 50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	291.90	292.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	832.—	834.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	75.25	75 75
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. k.	574.—	575 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	193.	193.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2465 —	2470
[illegible]	83 —	83 50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169.75	170 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	285.—	285.50
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	82 —	82.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	145 50	146.
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	101.—	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	107.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92 25
„ „ „ po 5 proct.	98.20	98 50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98 20	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102 —	102.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103 50	104.25
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	103 65	103 80
Węg. Tow. ziem. akc po 5½ proc.	100 —	100.50
„ Zakł. kr ziemsk. po 5½ proc.	100 50	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	91.—	91.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85. —	85.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ po 100 zł. w. a.	101.75	——
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr	105.75	—.—
„ „ „ II. emisyi	103.—	—
„ „ „ III „	102.75	103 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.75	92.25
z r. 1867	96.75	97.25
z r. 1868	92.—	92.50
z r. 1872	91.	91 50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr	87.—	87 50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178 50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	42.50	43 25
[illegible] na 100 zł. m. k.	104 75	105 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16 50	17 —
Losy miasta Krakowa	19 90	20 20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palffego po 40 zł. m. k.	41 25	41.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	50.50	51 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48 —
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25. —	26.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m k.	125 75	——
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	——
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.25	32 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.75	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	——
Hamburg za 100 mark w. p. n.	——	——
Londyn za 10 ft. szt.	117.70	117 85
Paryż za 100 fr.	46.45	46.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5 57. —	5.58.—
„ pełnej wagi	5 58 —	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36.—	9.36.50
Rossyjski imperyał	9.63. —	9.65 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 3 września 1880

	zł.	c
Jednolity dług państwa w banknotach	73	—
„ „ „ w srebrze	73	85
Renta w złocie	88	85
Losy pożyczki z roku 1860	131	40
Akcye banku austro-węgierskiego	833	—
„ kredytowego	293	80
Londyn	117	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	36
Dukat cesarski men.	5	59
[illegible]	5	85

Dziennik Urzędowy.

(6069 1—3) **Edykt.**

L. 2655. Dnia 14 września 1880 i 15 października 1880 o 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 180 w Krynicy położonej Jacka Krynickiego tabularnie własnej na zaspokojenie pretensyi c k. Prokuratoryi skarbu w kwocie 94 zł, 32 ct.

Cena szacunkowa 170 złr.

Wadyum 17 zł.

Reszta warunków w registraturze sądowej.

Krynica dnia 31 lipca 1880.

(6074 1—3) **Edykt.**

L. 2588. Woyniłowski sąd powiatowy przedsięweźmie 22 września, 20 października i 24 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjną sprzedaż realności lk. 106 w Dołpotowie, ciała tabularnego niemającej Wasyla i Maryi Psiuk własnej, celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 93 złr. 76 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 150 złr. w. a.

Akt opisania i ocenienia tudzież warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze sądowej.

Dotycząca uchwała licytacyjna doręcza się z dla nieznanego miejsca pobytu Wasyla Psiuka kuratorowi Bazylowi Hermanowskiemu z Woyniłowa.

Woyniłów 20 sierpnia 1880.

(6075 1—3 **Edykt.**

L. 2589. Woyniłowski sąd powiatowy przedsięweźmie 22 września, 27 października i 17 listopada 1880 zawsze o 10 rano w budynku sądowym egzekucyjną sprzedaż niemającego ciała tabularnego realności pod l. k. 283 w Woyniłowie na 200 złr. a. w. ocenionej Iwana Hanycza i nieletnych dzieci ś. p. Pawła Hanycza własnej, na rzecz lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego pto 76 złr. 4 ct.

Zakład 20 złr.

Akt opisania i ocenienia tudzież warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

Dotycząca uchwała licytacyjna doręczona zostaje dla nieznanego z miejsca pobytu egzekuta Iwana Hanycza tegoż kuratorowi Bazylemu Hermanowskiemu z Woyniłowa.

Woyniłów 20 sierpnia 1880.

(6056 1—3) **Obwieszczenie**

L. 5567. C. k. Sąd powiatowy w Limanowy podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Sebastyana Dudy 150 zł. i 50 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż niehipotecznej realności Franciszka Kordeczki pod l. 49 w Podłopieniu w 3ch terminach 20 września, 25 października i 22 listopada 1880, każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 75 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół za tawniczego opisu można przejrzć w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Limanowa 31 lipca 1880.

(6072 1—3) **Edykt.**

L 2564 Dnia 23 września, 14 października i 4 listopada 1880 o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Słotwinie pod l. 206 i 98 a l. top. 473 i 553 do spadkobierców Semena Sliziaka należącej ciało tabularne stanowiącej celem zaspokojenia kwot 1 złr. 93 ct. i 175 zł. w. a. z pn. na rzecz Adolfa Fabrycego.

Cena szacunkowa 480 złr. w. a.

Wadyum 48 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

O czem się obie strony tudzież wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli którymby ta uchwała doręczoną być nie mogła, lub którzyby po 28 maja 1880 prawo zastawu na tej realności uzyskali na ręce ustanowionego kuratora c. k. Notaryusza Janickiego zawiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego.
Słotwina dnia 15 sierpnia 1880.

(6061 1—3) **Edykt.**

L. 11449 C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności Tarnowskiej w sumie 771 złr. 66 ct. w. a z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod l. 106 w Tarnowie na Zabłociu położonej do Maryi Stępieniowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzecim terminie dnia 18 października 1880 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2031 złr. 40 ct. w. a. której gdyby nie ofiarowano, nastąpi sprzedaż także poniżej tej ceny lecz przynajmniej za samę 1600 złr. w. a.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 120 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 19 sierpnia 1880.

(6071 1—3) **Edykt.**

L. 4625. C. k. Sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 11 października, 11go listopada i 13 grudnia 1880, każdym razem o godz. 10 przed południem, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 27 w Josefdorfie położonej ut. Dom. Tom. I pag. 345 n. 3 haer. Franciszka Rudolfa własnością będącej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gal. akc. Banku hip. we Lwowie w kwocie 407 zł. 49 ct.

Cena wywołania wynosi 1490 zł.

Wadyum 149 zł.

Bliższe warunki i ekstrakt hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został kuratorem adw. Dr. Bus.

Mielec dnia 9 sierpnia 1880.

(6073) **Edykt.**

L. 8871. C. k. sąd powiatowy w Stryju czyni wiadomo, że złożone zostały w tutejszym sądzie wykazy hipoteczne i inne akta do założenia ksiąg gruntowych w Hurniem służyć mające.

Zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych wnoszone być mogą w w komissyi hipotecznej dnia 16 września 1880, w którym dniu dalsze dochodzenie przeprowadzone będzie.

C. k. sąd powiatowy.
Stryj dnia 1 września 1880.

(6040 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2446. W dniach 6go października, 20 października i 3 listopada 1880 o 9 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. kon. 118 subrep. 62 w Smólnie położonej, dłużnika Hrynia Pihura własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 300 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum wynosi 10%.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż dnia 26 sierpnia 1880.

(6003 2—3) **Edykt.**

L. 4817. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje celem zaspokojenia przyznanych c. k. uprzyw galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 13 grudnia 1879 l. 57197 następujących sum:

a) 937 złr. 50 ct. z procentami 6 prc. od dnia 4 maja 1879 i 1 prc. prowizyi w kwocie 9 złr. 37½ ct.

b) 937 złr. 50 ct. z procentami 6 prc. od dnia 4 listopada 1879 i 1 prc. prowizyi w kwocie 9 złr. 37½ ct.

c) kwoty 24.726 złr. 49 ct. z 7 prc. procentami od dnia 4 maja 188 bieżącemi, tudzież kosztów sądowych 15 złr. 82 ct. i egzekucyjnych 21 złr. 46 ct. do przymusowej publicznej sprzedaży dóbr Bobowa z przyległościami Brdeców i folwarkami Wesełowski, Brzański i Widomski, wedle Dom 232 pag. 166 u. 14 haer. p. Aleksandra Kosakiewicza własnych, w obwodzie Sądeckim położonych dwa terminy na dzień 13go października i 17 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w c. k. sądzie obwodowym odbyć się mającej pod następującemi warunkami:

Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyż oznaczonych terminach z tem dołożeniem, że na takowych rzeczone dobra tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za takową sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 63 500 złr. w. a.

Wadyum wynosi 6 355 złr. w. a.

Gdyby dobra te w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 17 listopada 1880 o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny dóbr tych w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obie strony, wierzycieli hipotecznych do rąk własnych zaś tych, którzyby po dniu 24 kwietnia 1880 prawo zastawu na dobrach Bobowa z przyl. uzyskali, lub tych, którymby obecna uchwała albo późniejsze uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Zelechowskiego z substytucyą adw. Dra Bersona.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz 7 sierpnia 1880.

(6042 2—3) **Konkurs**

L. 15698. na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Zabierzowie w starostwie krakowskiem za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z corocznemi poborami płacy 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 250 złr. za utrzymywanie pieszego posłańca do każdego z pocztą przez tę miejscowość przechodzącego pociągu.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 31 sierpnia 1880.

(6044 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 552. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej małoletnich spadkobierców Dobrisch Silbermann przeciw Izakowi Leibie Berman o 1000 złr. z pn. odbędzie się dnia 16go września w dniu 14 października i w dniu 11go listopada 1880 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności w Husiatynie pod l. 296 położonej jak ks. gł. II str. 119 h. l. wł. dłużnika własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1772 zł. i na dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za tę cenę lub wyżej takowej zostanie sprzedaną, na trzecim zaś terminie sprzedaż nastąpi i niżej ceny szacunkowej, jednakowoż nie za niższą cenę od sumy zahipotekowanych wierzytelności.

Wadyum wynosi 180 złr.

Gdyby realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie została natenczas odbędzie się w dniu 12 listopada 1880 termin do ułożenia warunków ułatwiających.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 3go marca b. r. prawo hipoteki na realności tej nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora c. k. Notaryusza p. Hruszkiewicza w Husiatynie i niniejszem obwieszczeniem

Husiatyn dnia 10 marca 1880.

(6039 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1351. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mendla Webera jako prawonabywcy Jankla Feigenbauma w kwocie 84 złr. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 35 w Bukowsku położonej, Antoniego Luczyskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w drodze publicznej licytacyi, która na dniu 23 września, 28 października i 25 listopada 1880 zawsze o godz. 10 przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 250 złr.

Wadyum 25 zł.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na ostatnim i niżej takowej, lecz nie niżej wszystkim na tej realności ubezpieczonym długom wyrównającej kwoty.

Bukowsko 7 sierpnia 1880.

(6046 2—3) **Edykt.**

L. 35535. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Karolowi Kraetter, że na prośbę galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, uchwałą z dnia 26 czerwca 1880 l. 27765 dozwolona została ekstabulacya egzekucyjnego prawa zastawu do dwóch zapadłych rat pożyczki 12600 złr., w kwocie 480 zł, i 480 złr. z pn., reszty kapitału w kwocie 11873 złr. 39 ct. na realnościach pod l. 532 ¼ i 535 ¼ we Lwowie położonych Karola Kraettera własnych.

Ponieważ miejsce pobytu Karola Kraettera nie jest wiadomem, ustanowił, c. k. sąd krajowy do zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Dobrzańskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Żukotyńskiego kuratorem, doręczając temuż kuratorowi uchwałę egzekucyjną z dnia 26 czerwca 1880 l. 27765.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Karola Kraettera aby stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 7 sierpnia 1880.

(6045 2—3) **Edykt.**

L. 3394. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach oznajmia odnośnie do swego edyktu z 28 grudnia 1878 l. 11653 w Nr. 36, 37 i 38 „Gazety Lwowskiej" z r. 1879 ogłoszonego, że licytacya części realności pod l. kons. 14 w Zaleszczykach położonej odbędzie się w jednym terminie dnia 8 października 1880 o godzinie 10 rano, na którym część ta realności i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zaleszczyki dnia 29 lipca 1880.

(6011 2—3) **Edykt.**

L. 714. C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że dnia 2 października, 3go listopada i 4 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod 379 w Borzęcinie położonej, Antoniego Pilarskiego własnej.

Cena szacunkowa 700 złr.

Zakład 70 złr.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radłów dnia 8 czerwca 1880.

(6049 2—3) **Edykt.**

L. 16955. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 4 lutego 1879 l. 2156 otwarto nowe księgi gruntowe

I Dla majętności tabularnych:

1. Jaryczów stary Dom. 4 pag. 237
2. Jaryczów stary część Dom 79 p. 321 i
3. Kuzików w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego m. del. S II.
4. Macoszyn Dom. 4 p. 167 i
5. Macoszyn Dom. 11 p. 457 w okręgu Żółkiewskiego c. k. Sądu powiatowego
6. Przemysłów część Dom. 295 p. 34
7. „ „ „ 88 p. 271½ i
8. Budynin w okręgu Bełzkiego c. k. sądu powiatowego
9. Chlewiska i
10. Lipie, tudzież
11. Brusno stare w okręgu Cieszanowskiego c. k. Sądu powiatowego
12. Reichau i
13. Bihale w okręgu Lubaczowskiego c. k. sądu powiatowego
14. Werchrata w okręgu Rawskiego c. k. sądu powiatowego
15. Kamienne czyli Kamionki małe
16. Munczakowa
17. Benjaminówka
18. Połowa Kamionki czyli Kamioneczki
19. Połowa Kamionki czyli Kamionki małe i
20. Kornicz w okręgu Kołomyjskiego c. k. sądu powiatowego m. d.
21. Serafince i
22. Probabin w okręgu Horodeńskiego c. k. sądu powiatowego
23. Srogów górne I
24. „ „ II
25. „ „ III w okręgu Sanockiego c. k. sądu powiatowego m. d.
26. Zwierzeń (Zwierzyn) w okręgu Liskiego c. k. sądu powiat.
27. Kahujów w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego
28. Czerniejów w okręgu Stanisławowskiego c. k. Sądu powiat. m. d.
29. Czerniełów ruski (½ część)
30. Anielówka (⅔ części z Czernielowa ruskiego) i
31. Czołhańszczyzna (dawniej część Czernielowa) w okręgu Tarnopolskiego c. k. powiatowego m. del.
32. Antonów w okręgu Czortkowskiego c. k. sądu powiatowego
33. Chreniów w okręgu Buskiego c. k. sądu powiatowego
34. Niedzieliska
35. Niedzieliska część i
36. Uszkowice w okręgu Przemyślańskiego c. k. sądu powiatowego

II Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych

1. Jaryczów stary i
2. Kuzików podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d. S. II.
3. Macoszyn podlegających Żółkiewskiemu c. k. sądowi pow.
4. Przemysłów i
5. Budynin podlegających Bełzkiemu c. k. sądowi powiat.
6. Chlewisko z Lipiem
7. Brusno stare podlegających Cieszanowskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.
8. Reichau i
9. Bihale podlegających Lubaczowskiemu c. k. sądowi powiat.
10. Werchrata podlegających Rawskiemu c. k. sądowi powiat.
11. Kamionki małe i
12. Kornicz podlegających Kołomyjskiemu c. k. sądowi powiat m. d.
13. Serafińce i
14. Probabin podlegających Horodeńskiemu c. k. sądowi powiat.
15. Srogów górny podlegających Sanockiemu c. k. sądowi powiat.
16. Zwierzeń (Zwierzyn) podlegających Liskiemu c. k. sądowi powiat.
17. Kahujów podlegających Komarzańskiemu c. k. sądowi powiat.
18. Czerniejów podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.
19. Czerniełów ruski i Czołhańszczyzna z Anielówką podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.
20. Antonów podlegających Czortkowskiemu c. k. sądowi powiat.
21. Chreniów podlegających Buskiemu c. k. sądowi powiat.
22. Niedzieliska i
23. Ujszkowice podlegających Przemyślańskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 kwietnia 1880 upływał.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 marca 1881, a to co do majętności tabularnych pod I 1 do 14 w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie pod I 15 do 22 w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi, pod I 23 do 26 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, pod I 27 w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, pod I 28 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, pod I 29 do 32 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I 33 do 36 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, zaś co do posiadłości pod II w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 3 sierpnia 1880.

(6041 2—3) **Edykt.**

L. 3366. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że 4 sierpnia 1847 r. zmarł w Schodnicy Toniu Proniów bez rozporządzenia ostatnią wolą.

Do spadku po nim powołany jest prócz innych dziedziców także syn Jan Proniów z życia i miejsca pobytu niewiadomy. Tegoż wzywa powyższy sąd, ażeby w ciągu jednego roku zgłosił się w takowym i do spadku się oświadczył, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z zgłaszającymi się spadkobiercami i jego kuratorem Wasylem Fedyszynem przeprowadzonem będzie.

(5863 2—3) **Edykt.**

L. 38157. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Unter, iż wskutek wniesionego przeciw niemu podania Jonasza Rosenfelda z dnia 20 sierpnia 1880 l. 38157 uchwałą z dnia 21 sierpnia 1880 do l. 38157 nakaz płatniczy na sumę wekslową 1200 zł. w. a. z pn. wydano i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Standowi wręczono.

Lwów dnia 21 sierpnia 1880.

(6013 2—3) **Edykt.**

L. 4263. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Jadwigi Ferenz w kwocie 200 zł. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod Nr 25 w Załeściu położonej, wedle wykazu hipoteki l. 15 księgi gruntowej gminy katastralnej Załeściu Franciszka Gliwy własnej w dniach 18 października. 19 listopada i 20 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 9 z rana.

Cena wywołania 2247 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 224 zł. 75 ct.

Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 9 lipca 1880.

(5967 2—3) **Edykt.**

L. 3231. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. względnie 183 zł. 1 ct. w. a. z pn. od Jana Zastawnika c. k. uprz. galicyjskiemu zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się w dniach 21 pazdziernika i 18 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. kons. 26 sub. rep. 57 w Bolęcinie położonej, l. wyk. hip. 26 dla gminy katastralnej Bolęcin objętej, dłużnika Jana Zastawnika własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 350 zł.

Wadyum wynosi 35 zł. w. a.

Na obydwu terminach realność poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O czem osoby interesowane, niewiadomi wierzyciele i ci, którym by ts. rezolucya z niniejszej daty i liczby sprzedaż egzekucyjną wspomnionej nieruchomości rozpisująca z jakichbądź powodów doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego dla nich w osobie tut. p. adwokata Dr. Grudzińskiego jako kuratora i przez niniejszy edykt zawiadomienie otrzymują.

Chrzanów dnia 28 lipca 1880.

(6047 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6009. C. k. sąd powiatowy m. del. w sprawach cywilnych dla okolicy miasta Lwowa Sek. II wzywa właścicieli następujących dokumentów prywatnych, przeszło 32 lat w tutejszym c. k. głównem urzędzie podatkowym, jako depozycie sądowym przechowanych, żeby w przeciągu 3 miesięcy te dokumenta podnieśli, po bezskutecznym upływie tego terminu bowiem dokumenta w myśl dekretu nadw. z dnia 28 stycznia 1840 l. 446 w tutejszo-sądowej registraturze złożone będą: mianowicie w masie:

1. Józefa Czajkowskiego skrypt z dnia 16 listopada 1833 na 40 zł. i nakaz zarządu ekonomicznego z dnia 6 lutego 1834 l. 293/834, skrypt z dnia 14 lipca 1847 Jana Przeszlakiewicza na 121 zł. 88 ct. i nakaz zarządu ekonomicznego i kasy sierocińskiej z dnia 28 lipca 1848 l. 1713, rezolucya z dnia 9 czerwca 1845 l. 1540 i nakaz zarządu ekonomicznego z dnia 14 lipca 1845 l. 2052.

2. Jana Gałatowicza kontrakt kupna i sprzedaży z dnia 28 sierpnia 1846 i nakaz zarządu ekonomicznego i kasy sierocińskiej z dnia 4 czerwca 1848 l. 1605.

Skrypt Zofii Balickiej z dnia 14 czerwca 1848 na 40 zł

3. Piotra Hanuszewskiego skrypt dłużny z dnia 13 czerwca 1848 na 26 zł. 66⅔ ct. i nakaz z dnia 14 listopada 1848 l. 2107.

4. Michał Wilczek cessya z dnia 12 grudnia 1819 kontrakt z roku 1822 i ugoda z roku 1822. Lwów 3 sierpnia 1880.

(6048 2—3) **Edykt.**

L. 37411. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi I austr. kasy oszczędności w Wiedniu przeciw spadkobiercom Jakóba Herca Bernsteina w kwocie 12250 zł. z 5 pr. odsetkami od 17 lutego 1876 i kosztami w kwocie 17 zł. 40 ct., 27 zł. 55 ct. i 12 zł. 96 ct., dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 131²/₄ i że takowa odbędzie się w dwu terminach dnia 12 października i dnia 16 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 w tutejszym sądzie, w biurze 12.

Cena wywołania wynosi 111559 zł. 48 ct., a wadyum 11155 zł. 90 ct.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w t. s. registraturze.

Lwów dnia 21 sierpnia 1880.

(6025 3–3) **Edykt.**

L. 7559. Celem zaspokojenia wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 164120 zł. 20 ct. i 12209 zł. 32 ct. z pn. rozpisuje się sprzedaż dóbr Stubno Władysława Janickiego własnych, w drodze publicznej licytacyi dnia 11 października 1880 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 376770 zł. w. a.

Wadyum wynosi 20000 zł. w.

Dalsze warunki licytacyi i wyciąg tabularny znajdują się w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu obwodowego
Przemyśl dnia 28 lipca 1880.

(6035 3–3) **Edykt.**

Cz. 35175. C. k. Lwiwski sud krajewyj wzywaje posiadacziw rekomo zahybłenaji knyżoczku oszczadnosty iz 1707 obszczoho rilnyczo kredytowoho Zawedenia dla Hałyczyny i Bukowyny z 12 weresnia 1879 na 300 zł. w. a. hłasiaczoji, takoż asyhuaty toho samoho Zawedenia cz. 414 na kotru dnia 12 weresnia 1879 7000 złr. a. w. a dnia 26 maja 1880 500 złr. a. w. włożeno, szczoby knyżoczku oszczadnosty w protiahu szesty misiaciw a asyhnatu w protiahu odnoho roku szesty tyżuiw i troch dniw wid dnia ohołoszenia toho edyktu czyślaczy tuteszuomu Sądowy tym pewnisze predłożyły i prawa swoji do posidania wykazały, pozajak w protejwnim słuczaju toti paperi budut uznani za amortyzowani.

Lwowi 7 sierpnia 1880.

(6014 3–3) **Edykt.**

L. 3677. W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Nusina Tuchmana cessyonaryusza Naftalego Tuchmana w 76 złr. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż $^1/_2$ części realności pod l. 88 w Hermanowy położonej ciała tabularnego niestanowiącej Walentego Bartyńskiego własnej w dniach 11 października, 10 listopada i 10 grudnia 1880, każdym razem o 9tej godzinie z rana.

Cena wywołania 385 zł.

Wadyum 38 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn dnia 30 czerwca 1880.

(6032 3–3) **Edykt.**

L. 1731. C. k. sąd powiatowy Rohatyński podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 183 złr. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 57 subr. 48 w Wasiuczyni położonej, dłużnika Iwana Kuziów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 28 września, 27 października i 24 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rohatyn dnia 20 maja 1880.

(6012 3–3) **Edykt.**

L. 779. C. k. sąd powiatowy w Skawinie donosi do publicznej wiadomości, że Piotr Bomski rządca na dobrach Korabniki na dniu 15 listopada 1878 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Gdy sądowi niewiadomo czy i którym osobom prawa spadkowe do pozostałego majątku przysługują, przeto wzywa się tych, którzy z jakiegokolwiek tytułu sobie prawa do pozostałego majątku roszczą aby w przeciągu jednego roku rachując od dnia 30 kwietnia 1880 za wykazaniem ich praw sukcesionalnych do tutejszego c. k. sądu powiatowego się zgłosili i swoje oświadczenie do spadku podali, inaczej masa spadkowa, dla której równocześnie ustanowiono p. Dr. Wiktora Włyńskiego kuratorem, wykazanym i deklarowanym spadkobiercom przyznaną zaś nieprzyjęta część masy spadkowej albo gdyby nikt do spadku się nie zgłosił cała masa spadkowa jako dobro bez dziedzica Wysokiemu Skarbowi przypadłaby.

C. k. sąd powiatowy.
Skawina 30 kwietnia 1880.

(6028 3–3) **Edykt.**

L. 11072. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem, do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności dyrekcyi książęco arcybiskupich zakładów górniczo hutniczych we Friedlandzie w sumie 2493 złr. 85 ct. w. a. tudzież wierzytelnoś- Łazarza Maschlera w sumie 2050 złr. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod l. 61 w mieście Tarnowie położonych do Mendla Fednichla i Chaji Fenichlowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzecim terminie dnia 11 października 1880 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 37496 złr. 47 ct. w. a.

Gdyby tej nie ofiarowano, nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarowaną.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 2000 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

W Tarnowie dnia 12 sierpnia 1880.

(6027 3–3) **Edykt.**

L. 11662. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Eiziga Meisnera 150 złr. w. a. z pn. przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod Nr. 31 dziel. Przemyskiej w Samborze położonej, dłużnika Benjamina Schmuklera i masy nieobjętej Sary Lei Schmukler własnej ciała tabularnego niestanowiącej ze wszystkiemi protokolem zastawniczego opisania l. 4816/78 objętemi a do l. 5216/79 ocenionemi przynależytościami w trzech terminach dnia 14 października, dnia 18 listopada i 16 grudnia 1880 każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie pod tym warunkiem się odbędzie, że rzeczona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, c. k. główny Urząd podatkowy w Samborze i wszystkich tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na rzeczonej realności później uzyskali lub którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła; przez ustanowionego dla nich kuratora adwokata Dr. Pawlińskiego z zastępstwem adw. Dr. Ehrlich i przez edykta.

Sambor dnia 10 sierpnia 1880.

(6017 3–3) **Edykt.**

L. 16620. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Antoniego i Maryi małżonków Kramerów o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności tychże własnej pod l. konsk. 42 a $^3/_4$ w Stanisławowie w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu budowlanego parcel 626 na którym znajdują się budynek mieszkalny i dwa budynki gospodarcze, zawierającej przestrzeni 442 metr. 47 ctmtr. kw. c. k. sądowi obwodowemu w Stanisławowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 stycznia 1881 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się, że od dnia tegoż począwszy, nowe prawa własności, czy zastawu i inne prawa hipoteczne, na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie swoje oznajmienie do dnia 1go maja 1881 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 20 lipca 1880.

(6026 3–3) **Edykt.**

L. 3667. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem ogłasza, że na żądanie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie odnośnie do rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z 16 marca 1878 Liczba 7202 i z dnia 3 sierpnia 1878 l. 38441 celem zaspokojenia wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 73642 zł. 66 ct. i 5068 zł. 52 ct. z 5 pr. odsetkami od 1 lipca 1875 bieżącemi, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 2325 zł. i 159 zł. od 1 stycznia 1876 zalegających, za każdą półroczną zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 16 pr. liczyć się mającą, wraz z nadzwyczajnym dodatkiem 2 pr. w końcu kosztów egzekucyi w kwocie 25 zł. 30 ct. i 20 zł. 72 ct. z zastrzeżeniem wszakże prawa potrącenia kwot na rachunek powyższej pretensyi może zapłaconych, na nowo rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż dóbr Raniżów z przyległościami Kolonia, Raniżów, Staniszowka, Mazury, Zielonka i Markowizna, jak Dom 282 pag. 269 n. 9 haer. Władysława hr. Reya własnych w trzech terminach licytacyjnych, a to:

a) 27 września
b) 26 października
c) 29 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu obwodowego pod następującemi, edyktem z 31 października 1878 l. 6393 już ogłoszonemi warunkami:

1. Jako cena wywołania ustanawia się wartość dóbr sprzedać się mających przy udzieleniu pożyczki z galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przyjęta w sumie 176468 zł.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą, w trzecim terminie zaś także niżej tej ceny, wszelako tylko za taką cenę sprzedane będą, któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z należytościami podrzędnemi wystarczyła.

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 17646 zł. 80 ct. bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego lub austryackiego banku narodowego albo też gal. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Wszakże dyrekcya galic. Towarzystwa kredyt. ma prawo licytować bez złożenia wadyum.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiznie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

4. Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, a gdyby też w trzecim terminie nawet taką cenę nieofiarowaną, któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z należytościami podrzędnemi wystarczyła, wcelu ułożenia lżejszych warunków, termin na 15 grudnia 1880 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym z tem dołożeniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających wierzycieli przystępujący uważani będą.

5. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w archiwum tutejszosądowem, zaś wykaz zaległości podatkowych w dotyczącym c. k. urzędzie podatkowym.

O tem zawiadamia się egzekucyę popierające Towarzystwo, dłużnika i wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli i wszystkich, którzyby na podstawie praw Dom 283 pag. 266 n. 3 on. intabulowanych do dóbr Raniżowa z przyległościami jakie prawa mieć sądzili, jak niemniej wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyę rozpisująca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, oraz tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 2 marca 1880, a względnie 16 marca 1880 do tabuli weszli, przez ustanowionego już uchwałą z dnia 31 października 1878 l. 6393 kuratora Dr. Rybickiego z substytucyą Dr. Wawarauscha i przez edykta.

Rzeszów 15 lipca 1880

(5994 3–3) **Edykt.**

L. 33608. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie Benjamina Brechera i innych przeciw Jakóbowi Popsowi o zapłacenie 1166 złr. 40 ct. w. a. z pn. na rzecz Itte Luftowej celem zaspokojenia kwoty 330 złr w. a. z 6 prc. odsetkami od 1go lutego 1875, kosztami egzekucyjnemi 2 złr. w. a. uchwałą z dnia 15go września 1876 l. 49478, kosztami egzekucyjnemi 3 zł. 87 ct. w. a. uchwałą z dnia 2go czerwca 1876 l. 28838, tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwocie 5 złr. 47 ct. w. a. uchwałą z dnia 31go maja 1879 l. 25314 przyznanemi, dozwolona już w skutek uchwały z dnia 22go lutego 1879 l. 62096 na rzecz Benjamina Brechera egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. 83 $^3/_4$ we Lwowie położonej dłużnika Jakóba Popsa własnej pod następującemi warunkami licytacyjnemi rozpisaną zostaje.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej połowy realności pod l. 83 $^3/_4$ przy egzekucyjnem oszacowaniu takowej dnia 5go stycznia 1878 w kwocie 3232 złr. 42$^1/_2$ ct. w. a. wydobyta.

Każdy chęć kupienia mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 5 prc. od ceny wywołania t. j. kwotę 162 złr. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, lub też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego lub c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego.

Obligacye i listy zastawne lub hipoteczne obliczane będą podług kursu w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ustanowionego.

Wadyum nabywcy po ukończonej licytacyi w depozycie sądowym zatrzymane i o ile takowe w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, wadya zaś innych licytantów po ukończeniu licytacyi tymże zwrócone zostaną.

Licytacya ta odbędzie się na jednym tylko terminie tj. dnia 11 listopada 1880 o godzinie 10tej przed południem z tem, iż pomieniona połowa realności i gruntu pod l. 83$^3/_4$ na tym terminie i niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania wolno chęć kupienia mającym w registraturze sądu tutejszego przejrzeć.

O tem zawiadamia się Ittę Luftową i Jakóba Popsa tudzież następujących wierzycieli hipotecznych a mianowicie:

Wysoki skarb przez c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, Dawida Penziasa, Alte Laje Pops, Majera Dubsa, Benjamina Brechera imieniem własnem i jako pełnomocnika Adolfa Herza, Antoniego Baumgartnera Schulima Neuwelta, Hermana Neuwelta i firmę Urich & Mahl, Menachima Popsa, c. k. urząd podatkowy we Lwowie, Michała Leinwanda z życia i miejsca pobytu niewiadomego do rąk kuratora adw. Dr. Jekelesa, wszystkich tych wierzycieli którymby niniejsza uchwała licytacyjna i późniejsze z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, albo którzyby po dniu 17go listopada 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego na hipotece realności pod l. 83 $^3/_4$ we Lwowie położonej prawo zastawu uzyskali, przez ustanowionego już wskutek uchwały z dnia 22 lutego 1879 l. 62096 kuratora adw. Dr Jekelesa z substytucyą adw. Dr. Raresa również i niniejszym edyktem z tem dołożeniem, iż stósownie do dekr. nadw. z dnia 16 czerwca 1847 Nr. 20313 i cyrk. gub. z dnia 3 lipca 1847 Nr. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia ich praw i tegoż sądowi oznajmić.

Lwów dnia 7go sierpnia 1880.

(6031 3–3) **Edykt.**

L. 8204. C. k. sąd powiatowy w Sokalu czyni wiadomo, że Dmyter Harasymczuk z Nuśmic, uznany jest za umysłowo niedołężnego.

Kuratorem dlań ustanowiony Dacko Perih z Nuśmic.

Sokal dnia 26 lipca 1880.

(5794 2–3) **Ogłoszenie.**

L. 3142. C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że Mikołaj Car, właściciel realności pod l. k. 5 w Podberezcach, uchwałą c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie z dnia 29 maja 1880 l. 22229 marnotrawcą uznany został i że jemu Iwana Czarnego z Podbereziec kuratorem ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy
Winniki 8 czerwca 1880.

(6066) **Ogłoszenie.**

L. 6664. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Krasnosielce rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 18 września 1880.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.
Złoczów dnia 27go sierpnia 1880.

(6065) **Ogłoszenie.**

L. 9148. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Remizowce rozpoczyna komisya hipoteczna 16 września 1880.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Z c. k. miej. del. sądu powiatowego.
Złoczów dnia 30 sierpnia 1880.

(6067) **Edykt.**

L. 10024. Sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie Szeszory rozpocznie 11 września 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Kosów 2 września 1880.

(6063) **Ogłoszenie.**

L. 7646. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Sassów rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 1 października 1880.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stósowne.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

Złoczów dnia 27 sierpnia 1880.

(6064) **Ogłoszenie**

L. 7559. Dochodzenia miejscowe, celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Ryków rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 14 września 1880.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Z c. k. sądu powiatowego miej. del.

Złoczów dnia 27 sierpnia 1880.

(6058 1—3) **Edykt.**

L. 2523. Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 9 września, 12 października i 11 listopada 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem, odbędzie się publiczna licytacya realności pod l. 6 w Zabawie Waleryi Tomanek własnej, celem zaspokojenia 633 zł. 99 ct z pn. na rzecz masy konkursowej Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie.

Cena wywołania 2945 zł.

Wadyum 10 pr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów dnia 15 czerwca 1880.

(6076 1—3) **Edykt.**

L. 2196. C. k. sąd powiatowy w Zmigrodzie zawiadamia nieobecnego, z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Szmidzińskiego, iż w sprawie Antoniego Czuchram przeciw Marcelemu Wiśniewskiemu o wyłączenie z pod egzekucyi realności pod Nr. 7 w Desznicy położonej w sprawie Marcelego Wiśniewskiego przeciw Antoniemu Szmidzińskiemu o 881 zł w. a. zajętej, Marceli Wiśniewski Antoniemu Szmidzińskiemu przy terminie 30 września 1879 spór zapowiedział.

Gdy dotycząca uchwała z dnia 30 września 1879 l. 1554 Antoniemu Szmidzińskiemu jako z miejca pobytu niewiadomemu doręczoną nie została więc ustanawia się dla niego Józefa Szpaczek ze Zmigroda kuratorem do aktu, któremu powyższa uchwała się doręcza, a termin do rozprawy na dzień 7 września 1880 o godzinie 10 rano się wyznacza.

Wzywa się więc Antonigo Szmidzińskiego, aby na powyższym terminie albo osobiście stanął, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej możliwe złe skutki sam sobie przypisać wiuienbędzie.

Zmigród dnia 12 lipca 1880.

(6057) **Ogłoszenie.**

L. 68. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Pilźnie urzędująca oglasza, że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Męciszów wraz sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych, protokołami dochodzeń do powszechnego przejrzenia wyłożyła.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym; a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 10 września 1880, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Pilzno dnia 29 sierpnia 1880.

(6054) **Ogłoszenie**

L. 6821. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Olchowce z dniem 12 września 1880 rozpoczyna.

Każdy mający interes w zbadaniu stosónków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Sanok dnia 29 sierpnia 1880

(6068) **Edykt.**

L. 9983. Projekt księgi gruntowej gminy Mykietyńce można przejrzeć w tutejszym sądzie od 8 do 10 września 1880.

Zarzuty wnieść należy do 10 września 1880 r.

Kossów 1 września 1880.

Doniesienia prywatne

L. 19763. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (6077)

drogi żelaz. Lwowsko-  Czerniowiec.-Jasskiej.

(Linie austryackie.)

Zniżenie ceny przejazdowej

dla uczestników w uroczystościach podczas pobytu

Najjaśniejszego Pana

we Lwowie i w Czerniowcach.

Dla podróżnych wszystkich trzech klas wagonów osobowych, którzy w uroczystościch **Najjaśniejszego Pana** we Lwowie lub w Czerniowcach udział wziąć zamierzają, obniża się cena jazdy pociągami do tego przeznaczonemi a następnie wyszczególnionemi o 50 %.

Przewóz osób w tym celu do Lwowa jadących, uskuteczniać będzie z wszystkich stacyj od Czerniowiec aż włącznie do Siechowa pociąg Nr. 6 odchodzący dnia 10, 11, 12, 13 i 14 Września b. r. z Czerniowiec za opłatą zwykłego biletu którejkolwiek klasy do Lwowa, a zakupione bilety upoważniają także do jazdy z powrotem, jednak tylko pociągiem Nr. 5 odchodzącym ze Lwowa w dniach 11, 12, 13, 14 i 15 wrześuia b. r.

Przewóz osób jadących na uroczystości do Czerniowiec, nastąpi również za opłatą zwykłego biletu którejkolwiek klasy w dniach 14, 15 i 16 września b. r., a to z wszystkich stacyj od Lwowa aż włącznie do Sadogóry-Zuczki pociągiem Nr. 5, który w dniach powyższych ze Lwowa odjeżdża; zaś z stacyj począwszy od Suczawy aż do Volksgarten, pociągiem Nr. 4, w tych samych dniach z Suczawy odjeżdżającym. Bilety do wspomnionych pociągów nabyte, upoważniają również do jazdy z powrotem z Czerniowiec, która jednak w kierunku do Lwowa pociągiem Nr. 6, zaś w kierunku do Suczawy pociągiem Nr. 3 najpózniej dnia 18 września b. r. przedsięwziętą być musi.

Podróż za wspomnianemi biletami po zniżonej cenie należy tak w przejeździe do Lwowa lub Czerniowiec, jakoteż z powrotem bez przerwy uskuteczniać, a każdy bilet upoważnia do bezpłatnego przewozu 25 kilogramów pakunku.

Dzieci niżej lat 10ciu nie są powyższem uwzględnieniem objęte.

Bilety nabyte do innych stacyj jak Lwów i Czerniowce do jazdy pociągami Nr. 6, 5 i 4 w wyżej określonym czasie, nie upoważniają do bezpłatnej podróży z powrotem.

Lwów, dnia 1 września 1880.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Ossolińskiego l. 12 dom Wernera.